

PRZESMYCKI

Tłumaczy, kiedy jest "ręka"

►► **TEMIDA I-II**

CORE POLSKA

Młodzież ławą

►► **TEMIDA III-V**

JAPOŃCZYCY WRACAJĄ

Po trzech latach przerwy udało się ponownie nawiązać współpracę z Japończykami. W sierpniu do Polski przyleciała trójka Yudai Yamamoto. W tym samym czasie w Azji sędziował zespół Szymona Marciniaka. ►► 6-9



WYRÓŻNIJ

DOSKONAŁA WIDOCZNOŚĆ W KAŻDYCH WARUNKACH

SIĘ



STRIDE



MERCURIAL



HYPERVENOM



TIEMPO



MAMY DLA KOGO PRACOWAĆ



To były inne czasy. Zaczęłem sędziowanie mając już 30 lat, grając nadal w IV lidze, a mimo tego zdążyłem awansować do ekstraklasy i sześć lat sędziować mecze międzynarodowe. W tamtych czasach trafiali do naszej organizacji piłkarze z najwyższej półki, a wśród nich mój serdeczny kolega Andrzej Czyżniewski, którego wspominamy w tym numerze „Sędziego”. „Czyżyk” – bramkarz znany z boisk ekstraklasy – zaczynał sędziowanie jeszcze później niż ja i zdążył w kilka lat wrócić do ekstraklasy, tym razem w roli sędziego. To była naprawdę szybka ścieżka.

Dziś oczywiście też przed nikim nie zamykamy drzwi i myślę, że gdyby zawodnik z najwyższej półki chciał nadal biegać po piłkarskich boiskach w roli sędziego, to zapraszamy na nasz kurs. Jednak nie da się ukryć, że teraz, co do zasady, każdy rozpoczynający sędziowanie w wieku 30 lat musi się liczyć z tym, że będzie ono dla niego bardziej „przygodą”, niż „karierą”. Niestety, z punktu widzenia 30-latków rozpoczynających sędziowanie, specjalne programy szkoleniowe są kierowane przede wszystkim do tzw. młodzieży sędziowskiej, co oznacza wiek zdecydowanie poniżej 30 lat przy karierze trwającej już ładnych parę lat. Dlatego właśnie nasze Kolegium Sędziów, idąc tropem UEFA, rozpoczęło cykliczne organizowanie kursu szkoleniowego CORE Polska dla młodych sędziów III ligi z całej Polski. Jesteśmy już po pierwszej części debiutanckiej edycji tego kursu i mając możliwość osobistego kontaktu z tymi młodymi ludźmi, już teraz stwierdzam, że nasza wytężona praca szkoleniowa nie pójdzie na marne.

Dla starszych sędziów, już bardziej doświadczonych, drogą do podnoszenia umiejętności są kontakty zagraniczne. Kolegium Sędziów wznowiło tej jesieni współpracę z Japonią, rozpoczynamy również na poziomie meczów reprezentacji młodzieżowych, a także w regionach przygranicznych, bliską współpracę ze Słowakami. Jesteśmy przekonani, że takie kierunki działania są bardzo ważne w naszym kompleksowym planie uzyskiwania należnego nam, wysokiego miejsca na arenie międzynarodowej. Chcielibyśmy, aby sędziowie wprowadzani na listę FIFA byli na początku kariery międzynarodowej tak samo dobrze postrzegani, jak tegoroczni debiutanci Daniel Stefański i Paweł Raczkowski.

O tym wszystkim przeczytacie w tym numerze „Sędziego”.
Zapraszam do lektury!

Zbigniew Przesmycki
Przewodniczący Kolegium Sędziów PZPN

- 4 Flesze**
Nowi międzynarodowi Finał Moniki
Zapraszamy 16-latków!
- 5 Nasi w Europie**
Daniel Stefański na meczu FIFA o punkty
- 6 Temat numeru**
Współpraca polsko-japońska wznowiona. Teraz czas na jej rozwijanie?
- 8**
Yudai Yamamoto wspomina Łazienkowską i naleśniki
- 10 Listy na sezon 2013/2014**
Nowy podział sędziów i obserwatorów



- 11 Jedenastka z...**
Zahartowany Paweł Pskit
- 12 Do dyskusji**
Jak sędzia powinien korzystać z facebooka i internetu? Temat coraz bardziej na czasie...
- 14 Kobiety**
Talenty w ekstraklasie
- 15 Plaża**
Letnie zgrupowanie w Lublinie, pełne wrażeń
- 16 Regiony**
Kielce: prezes-optimista
- 17 Nasza organizacja**
Kapituła wyszuka zasłużonych
- 18 Dawnych wspomnień czar**
Andrzej Czyżniewski
- 19 W obiektywie**
Sędziowska Polska biega

ROBOTA DLA TEMIDY

- I Rozmyślność**
– **kluczowe słowo**
Kiedy należy odgwiżdżać "rękę"?
– rozważania Zbigniewa Przesmyckiego
- III CORE Polska**
Młodzi zdolni w wirze szkolenia
- VI Art. 11**
Nowa interpretacja, nowe formy szkolenia
- VI Test 30 pytań**
Marcin Boniek zaprasza
- VIII Starszy kolega radzi**
Jak pokazywać doliczony czas?
– tłumaczy Mariusz Złotek



Sędzia

ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. 7
02-366 Warszawa
tel. +48 (22) 55 12 300
fax +48 (22) 55 12 240
e-mail: pzpnp@pzn.pl

Zespół wydawniczy:
Janusz Basalaj (przewodniczący), Paweł Drazba (sekretarz),
Piotr Gołos, Jakub Kwiatkowski, Łukasz Wiśniowski,
Piotr Tenczyński
Skład graficzny Piotr Przychodzeń Foto Archiwum

KRÓTKO

Czterech nowych sędziów międzynarodowych nominował PZPN na rok 2014.

Na liście głównych Roberta Małka (Zabrze) i Huberta Siejewicza (Białystok) zastąpią Bartosz Frankowski (Toruń) i Tomasz Musiał (Kraków). Wśród asystentów miejsce Marcina Lisa (Ruda Śl.) zajmie Michał Obukowicz (Warszawa), zaś na liście sędziów futsalu w miejsce Sławomira Steczki (Kraków) pojawi się Damian Jaruchiewicz (Knurów).

Przed formalnym zgłoszeniem kandydatur Tomasz Musiał i Damian Jaruchiewicz zdali egzamin z języka angielskiego, przeprowadzony na zlecenie KS PZPN. Dwaj pozostali nowi międzynarodowcy byli zwolnieni z tego wymogu, jako uczestnicy kursu CORE.

LISTY SĘDZIÓW MIĘDZYNARODOWYCH NA 2013 ROK

Sędziowie

1. Szymon MARCINIAK	Mazowiecki ZPN
2. Paweł GIL	Lubelski ZPN
3. Marcin BORSKI	Mazowiecki ZPN
4. Daniel STEFAŃSKI	Kujawsko-Pomorski ZPN
5. Paweł RACZKOWSKI	Mazowiecki ZPN
6. Bartosz FRANKOWSKI	Kujawsko-Pomorski ZPN
7. Tomasz MUSIAŁ	Małopolski ZPN

Sędziowie asystenci

1. Maciej WIERZBOWSKI	Pomorski ZPN
2. Marcin BORKOWSKI	Lubelski ZPN
3. Paweł SOKOLNICKI	Mazowiecki ZPN
4. Rafał ROSTKOWSKI	Mazowiecki ZPN
5. Krzysztof MYRMUS	Śląski ZPN
6. Tomasz LISTKIEWICZ	Mazowiecki ZPN
7. Konrad SAPEŁA	Łódzki ZPN
8. Radosław SIEJKA	Łódzki ZPN
9. Piotr SADZUK	Lubelski ZPN
10. Michał OBUKOWICZ	Mazowiecki ZPN

Sędzie

1. Monika MULARCZYK	Łódzki ZPN
2. Karolina RADZIK	Opolski ZPN
3. Justyna ZAJĄC	Dolnośląski ZPN
4. Agnieszka PŁASKOCIŃSKA	Mazowiecki ZPN

Sędzie asystentki

1. Katarzyna WÓJS	Podkarpacki ZPN
2. Anna DĄBROWSKA	Mazowiecki ZPN
3. Kinga SĘNIUK-MIKULSKA	Lubelski ZPN
4. Aleksandra PRUS	Mazowiecki ZPN

Futsal

1. Sebastian STAWICKI	Łódzki ZPN
2. Tomasz FRAJK	Świętokrzyski ZPN
3. Damian JARUCHIEWICZ	Śląski ZPN

Piłka plażowa

1. Tomasz WINIARCZYK	Zachodniopomorski ZPN
2. Łukasz OSTROWSKI	Zachodniopomorski ZPN

To było najlepsze lato w karierze Moniki Mularczyk! Po tym, jak w czasie EURO kobiet była sędzią techniczną, została nominowana do udziału w finałach mistrzostw Europy junierek do lat 17. Na imprezie w Walii Polka prowadziła w fazie grupowej mecze Anglia – Francja oraz Szwecja – Niemcy. Po dobrych ocenach, nasza jedynaczka została wyznaczona do prowadzenia meczu finałowego (znowu zagrały w nim Angielki z Francuzkami)! Po Euro później przyszły nominacje dla Moniki do prowadzenia meczu eliminacji mistrzostw świata Włochy – Rumunia (26 września) oraz w Lidze Mistrzyń Glasgow City – Standard Liege (17 października). Jakie będą jej kolejne wyzwania?

Tomasz Winiarczyk wrócił z mistrzostw świata w piłce plażowej, rozgrywanych na Tahiti. Arbiter ze Szczecina jako sędzia główny prowadził mecz Iran – Senegal oraz cztery inne spotkania jako 3. sędzia lub sędzia czasowy.

Raport Tomasza Winiarczyka w następnym numerze „Sędziego”.

Kapitułę, która będzie opiniować wnioski o nadanie tytułu sędziego zasłużonego i honorowego powołano podczas nadarzy Zarządu KS PZPN z przewodniczącymi wojewódzkich Kolegiów. W jej skład przewodniczący powołali przez akklamację trzy niekwestionowane autorytety w naszej organizacji: Jerzego Figasa (Radom), Romana Kostrzewskiego (Bydgoszcz) i Andrzeja Ogorzewskiego (Łódź) oraz Antoniego Płonę (Białystok) i Andrzeja Sękowskiego (Kraków) – dwóch szefów wojewódzkich KS z najdłuższym stażem w tej roli.

Więcej o Kapitułę oraz podjętych przez nią decyzjach na str. 17

Kolegium Sędziów PZPN nawiązało bliską współpracę ze swoim słowackim odpowiednikiem. Federacje będą wymieniać sędziów i sędzię na towarzyskie mecze reprezentacji młodzieżowych. Na początek dwie polskie młode sędzi (Angelika Kuryło i Justyna Naklicka) wezmą udział w szkoleniowym kursie organizowanym przez FIFA dla Słowaczek (rewizyta planowana jest na zimowy kurs polskich sędzi w Spale). Współpraca będzie się też odbywać na szczeblu regionalnym – z polskiej strony z udziałem kolegiów Śląskiego, Małopolskiego oraz Podkarpackiego ZPN.

Zarząd KS PZPN obniżył granicę wieku dla kandydatów na sędziów w Polsce. Minimalny wiek sędziego to teraz 16 lat. Zarząd zrealizował wnioski zgłaszane przez kilka wojewódzkich Kolegiów Sędziów, którym dotychczasowe regulacje utrudniały nabór nowych adeptów.

Zarząd KS PZPN uchylił wcześniejsze decyzje dotyczące norm na egzaminach kondycyjnych dla sędziów IV ligi i klas niższych (czasy biegów na 40 m oraz ustalenia dotyczące interwału). Od sezonu 2013/14 pozostaje to wyłącznie kwestią ustaleń wojewódzkich KS.

Szymon Marciniak – nr 1 na polskiej liście sędziów FIFA na rok 2014



FIFA zaskoczyła Stefańskiego

Daniel Stefański jest pierwszym polskim sędzią w historii, który już w pierwszym roku kariery międzynarodowej został przez FIFA wyznaczony do prowadzenia meczu w eliminacjach mistrzostw świata.

15 października Stefański prowadził spotkanie Węgry – Andora. Gdy FIFA ogłosiła obsadę sędziowską tego meczu, Węgrzy mieli jeszcze realne szanse na awans do barałów i ewentualny udział w Mundialu w Brazylii. Jednak cztery dni wcześniej przegrali z Holandią i inne niekorzystne rezultaty w tej grupie sprawiły, że do meczu z Andorą przystępowali ze świadomością, że muszą wygrać i liczyć na korzystne rezultaty pozostałych meczów w ostatniej kolejce.

Niezależnie jednak od rangi meczu Węgry – Andora, faktem jest, że zarówno FIFA, jak i UEFA niezwykle rzadko do prowadzenia meczów pierwszych reprezentacji narodowych wyznaczają sędziów, będących dopiero pierwszy rok na liście międzynarodowych. W październiku w Europie rozegranych zostało dokładnie 50 meczów w eliminacjach do Mundialu 2014 i tylko dwa z tych spotkań prowadzili pierwszorocznicy. Jedno właśnie Polak, zaś drugie, 11 października, Wyspy Owcze – Kazachstan (drużyny, które w przeciwieństwie do Węgier nie miały już żadnych szans na awans), sędziował 28-latek Dumitru Munteanu z Mołdawii. Pozostałe mecze eliminacyjne sędziowali w większości arbitrzy z grupy UEFA Elite, w tym kandydaci do prowadzenia meczów turnieju w Brazylii, oraz sędziowie z Elite Development oraz First Category. Nawet sędziów z drugiej czy trzeciej grupy FIFA i UEFA wyznaczają na mecze eliminacyjne sporadycznie i zazwyczaj tylko wtedy, gdy



Daniel Stefański zanotował wiele udanych występów w Europie w tym roku

w danym kraju arbitrowi wyżej notowanych po prostu nie ma.

Także w historii polskiej piłki nożnej trudno szukać analogicznego osiągnięcia. Nawet żaden z najwybitniejszych polskich sędziów nie debiutował w eliminacjach mistrzostw świata w pierwszym roku kariery międzynarodowej.

Alojzy Jarguz najpierw w 1976 roku sędziował m.in. mecz Bayernu Monachium – Køge BK (2:1) w Pucharze Mistrzów, a dopiero rok później spotkanie eliminacji MŚ Austria – Malta (9:0). Michał Listkiewicz w 1984 roku prowadził m.in. mecz HJK Helsinki – Dinamo Mińsk (0:6) w Pucharze UEFA, a rok potem spotkanie eliminacji MŚ Francja – Luksemburg (6:0). Ryszard Wójcik w 1991 roku sędziował m.in. mecz IFK Göteborg – Panathinaikos (2:2) w Pucharze Mistrzów, dwa mecze w turnieju finałowym młodzieżowych mistrzostw świata w Portugalii – w tym spotkanie grupowe Brazylia – Wybrzeże Kości Słoniowej (2:1) i ćwierćfinałowe Portugalia – Meksyk (2:1) – a dopiero rok później prowadził mecz w eliminacjach mundialu Dania – Irlandia (0:0). Z kolei Zbigniew Przesmycki, obecny przewodni-

czący Kolegium Sędziów, w pierwszym roku sędziował mecz o punkty Niemcy – Luksemburg (6:0), ale były to eliminacje mistrzostw Europy.

Dlaczego zatem takie wyróżnienie spotkało akurat Stefańskiego? W tym roku najpierw sędziował dwa spotkania w ramach miniturnieju reprezentacji do lat 19 w Austrii, gdzie obserwatorem był m.in. Słowak Jozef Marko z Komisji Sędziowskiej UEFA. Następnie w pierwszej rundzie kwalifikacyjnej Ligi Europejskiej sędziował w Armenii spotkanie Gandzasar FC – FK Aktobe (1:2), w drugiej rundzie prowadził mecz Skonto FC Ryga – Slovan Liberec (2:1), a później został wyznaczony jako arbitier meczu Włochy – Belgia (1:3) w eliminacjach mistrzostw Europy do lat 21. Za wszystkie mecze otrzymał wysokie noty i znakomite opinie od obserwatorów z różnych krajów. I gdy myślał, że w tym roku to już chyba na tyle, zaskoczyła go FIFA...

Tym samym Stefański stał się 23. w historii sędzią głównym FIFA z Polski, który poprowadził mecz w eliminacjach mistrzostw świata – najważniejszych rozgrywkach międzynarodowych.

Ł

SĘDZIOWIE GŁÓWNI Z POLSKI I LICZBA MECZÓW PROWADZONA PRZEZ NICH W ELIMINACJACH I FINAŁACH MISTRZOSTW ŚWIATA

- 11 – Ryszard Wójcik (w tym jedno w finałach – Francja 1998),
- 5 – Alojzy Jarguz (w tym dwa w finałach, po jednym – Argentyna 1978 i Hiszpania 1982),
- 5 – Michał Listkiewicz
- 4 – Stanisław Bksztajn, Grzegorz Gilewski
- 3 – Jacek Granat, Tomasz Mikulski, Piotr Werner, Robert Małek, Marcin Borski
- 2 – Marek Kowalczyk, Aleksander Suchanek, Szymon Marciniak
- 1 – Grzegorz Aleksandrowicz, Aleksandr Gorasznik, Jerzy Kacprzak, Józef Kowal, Wacław Majdan, Bruno Piotrowicz, Krzysztof Słupik, Włodzimierz Storonik, Paweł Gil, Daniel Stefański.

Japońska trampolina

Może faktycznie polscy sędziowie nie są rozpieszczani zaproszeniami do krajów arabskich tak, jak ich koledzy z innych krajów europejskich, może nie sędziują wielu towarzyskich meczów międzypaństwowych, ale za to mają coś, czego zazdroszczą nam prawie wszyscy: wymianę sędziów z Japonią. Dzięki pomocy dyplomatycznej japońskich sędziów i za zgodą ich nowego szefa, po trzech latach przerwy udało się ją reaktywować.

Gdy w 2008 roku rozpoczęła się wymiana sędziów między Japońskim Związkiem Piłkarskim (Japan Football Association) i PZPN, do Japonii jako pierwszy miał polecieć polski zespół sędziowski w składzie Robert Małek, Krzysztof Myrmus, Maciej Szymanik. Z powodów zawodowych z wyjazdu zrezygnował Robert Małek, którego zastąpił nowy wówczas sędzia zawodowy Marcin Borski.

W tym samym czasie, gdy Polacy prowadzili pięć meczów w Japonii (trzy w profesjonalnej lidze J-League 1, jeden mecz J-League 2 i towarzyski Japonia – Urugwaj), trzy tygodnie w Polsce z sędziami z Japonii jako ich opiekun spędził niżej podpisany. Wspominam to jako okres ciężkiej, ale przyjemnej pracy, ponieważ pierwszymi japońskimi sędziami, którzy sędziowali w polskiej ekstraklasie, byli Yuichi Nishimura, Toru Sagara, z którymi przyjaźnię się od czasu wspólnego turnieju w Korei Płd. w 2007 roku, oraz Takahiro Okano, który po-
woli kończyć karierę asystenta FIFA.

WYCIEZKA DO KOZIENIC

– Wysłałem do Polski najlepszy japoński zespół sędziowski, żeby dobrze zacząć współpracę z PZPN. Chcę, żeby Polacy przekonali się, iż Japonia ma dobrych sędziów, którzy nie obniżą poziomu rozgrywek Ekstraklasy – tak obsadę sędziowską tłumaczył ówczesny szef japońskich sędziów Yasuhiro Matsuzaki, choć wcale nie musiał, gdyż Nishimura i Sagara już wtedy byli uznanymi arbitrami międzynarodowymi. Obaj sędziowali m.in. finał mistrzostw świata do lat 17 i byli bardzo silnymi kandydatami do wyjazdu na turniej finałowy mistrzostw świata w RPA w 2010 roku, gdzie ostatecznie prowadzili z powodzeniem cztery mecze, m.in. ćwierćfinał Brazylia – Holandia. Do Polski w 2008 roku przyjechali więc głównie zrobić dobre wrażenie i przy okazji zaznajomić się z europejskim stylem gry. – Polska piłka ligowa jest zdecydowanie bardziej siłowa i nieco wolniejsza niż w Japonii – komento-

wali dyplomatycznie, zupełnie niepotrzebnie używając słowa „nieco”.

Niestety, w przeciwieństwie do władz sędziowskich JFA, PZPN nie wyznaczył wówczas japońskich sędziów do prowadzenia meczu towarzyskiego pierwszych reprezentacji narodowych. Oprócz trzech meczów ekstraklasy, Japończycy sędziowali wstępną rundę Pucharu Polski (Wisła Płock – ŁKS Łomża) i mecz finałowy Pucharu Syrenki w Kozienicach. Stadiony w Bełchatowie, budujący się dopiero wtedy w Poznaniu, przy Konwiktorskiej w Warszawie, gdzie przyszło Japończykom sędziować mecze ekstraklasy, a tym bardziej obiekty w Płocku czy Kozienicach nie mogły się równać w najmniejszym stopniu z obiektami, na których przyszło Polakom

Lista chętnych do współpracy z Japonią jest długa, więc warto z nią dalej kooperować.

W 2009 roku FIFA uznała to za najlepszy tego typu program szkoleniowy na świecie



W siedzibie PZPN japońskich sędziów przyjął sekretarz generalny Maciej Sawicki



Zespół Szymona Marciniaka (z lewej Radosław Siejka, z prawej Paweł Sokolnicki) przywiózł do Polski masę wrażeń i... zdjęć





sędziować w Japonii, a mimo to Japończycy z pobytu w Polsce byli bardzo zadowoleni. Poznali nie tylko europejski styl gry, ale także polską kulturę. Oprócz Warszawy zwiedzali także Kraków, gdzie przy okazji zobaczyli mecz Wisła Kraków – Barcelona w eliminacjach do Ligi Mistrzów, oraz kąpielnię w Wieliczce i obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu.

– Dopóki plusów tej wymiany sędziów będzie więcej niż minusów, będziemy chcieli ją kontynuować – mówił Yasuhiro Matsuzaki. Był zadowolony, ponieważ wiedział, że ten program, jak żaden inny na świecie, stwarza sędziom okazję do poznania zupełnie innego futbolu – innej taktyki

drużyn, innych zachowań piłkarzy i gry prowadzonej w zupełnie innym stylu. Dla arbitrów wspinających się w hierarchii międzynarodowej to niewątpliwie znakomita lekcja futbolu, a przy okazji wielki zaszczyt.

Rok później Toru Sagara ponownie przyjechał do Polski, gdzie mieliśmy okazję spędzić razem kolejne trzy tygodnie, ale tym razem sędzią głównym w japońskim zespole był Kenji Ogiya, a asystentem numer 2 kończący karierę Yasuhiko Yamazaki. Również Polska skorzystała z okazji i do Japonii jesienią 2009 roku został delegowany kończący karierę zasłużony arbiter Tomasz Mikulski (prowadził m.in. mecz Japonia – Togo).

Z FORLANEM I MESSIM

W 2010 roku do Japonii poleciał kolejny polski zespół z Pawłem Gilem na czele. Był on wtedy drugim po Marcinie Borskim młodym polskim sędzią głównym, któremu doświadczenia zebrane w Japonii miały bardzo pomóc (i pomogły) w rozwoju i szybkich awansach w hierarchii międzynarodowej. Zarówno Borski, jak i Gil swoje pierwsze mecze międzypaństwowe sędziowali właśnie w Japonii (Borski w 2008: Japonia – Urugwaj, Gil w 2010: Japonia – Argentyna). Dzięki temu, gdy przyszło im sędziować pierwsze mecze reprezentacji narodowych w Europie w eliminacjach do mistrzostw świata czy Euro, mieli już za sobą bezcenne doświadczenia. Skoro Borski sędziował z powodzeniem Urugwajowi z Diego Forlanem w składzie, a Gil z sukcesem Argentynie z Leo Messim – to obaj polscy sędziowie mogli bez najmniejszych obaw i stresów przystąpić do europejskich meczów o punkty: Luksemburg – Mołdawia czy Grecja – Malta.

Po latach okazało się, że doświadczenia zdobyte w Japonii były dla obu sędziów trochę jak trampolina, z której wskoczyli do Ligi Mistrzów. Obaj bowiem byli pierwszymi po latach przerwy arbitrami z Polski, którym udało się wpisać na ekskluzywną listę sędziów Champions League. Kto będzie następnym?

Ciekawostką jest fakt, że gdy PZPN zerwał współpracę w 2010 roku, Japończycy błyskawicznie podpisali umowę o podobnej wymianie sędziów z Anglią i Paragwajem. Dzięki temu Japończycy sędziowali m.in. mecze Pucharu Anglii, ligowe w Championship i Paragwaju oraz towarzyski mecz międzypaństwowy Anglia – Meksyk na Wembley. W tym samym czasie arbitrzy międzynarodowi z Anglii i Paragwaju prowadzili mecze w Japonii. Lista chętnych do współpracy z Japonią jest długa, więc warto z nią dalej kooperować. Zresztą w 2009 roku Referees Exchange Programme Japan/Poland został przez FIFA uznany za najlepszy tego typu program szkoleniowy na świecie.

CZEKAJĄC NA 2014

W tym roku w czasie dwutygodniowego pobytu sędziów japońskich w Polsce rolę ich opiekuna podzielił się Marcin Borski i Bartosz Frankowski. Frankowski zajmował się Japończykami w Warszawie, zaś Borski – w Gdańsku i nad morzem. Sędzią głównym był Yudai Yamamoto, asystentami doświadczeni Toshiyuki Nagi (kandyduje razem z Nishimurą i Sagarą do udziału w przyszłorocznym Mistrzostwach w Brazylii) oraz nowy międzynarodowy Shinji Ochi. W tym składzie prowadzili oni dwa mecze ekstraklasy i towarzyskie spotkanie Polska – Dania.

Z kolei Polskę w Japonii reprezentowali w tym roku Szymon Marciniak, Paweł Sokolnicki i Radosław Siejka. Oprócz dwóch meczów J-League sędziowali także spotkanie towarzyskie Japonia – Urugwaj. Zarówno japońscy, jak i polscy sędziowie mają nadzieję, że wymiana będzie kontynuowana. A może w 2014 roku oba związki piłkarskie wymienią się dwiema trójkami sędziowskimi – po jednej wiosną i jesienią?

Rafał Rostkowski

WYMIANA POLSKA – JAPONIA 2013

Polska trójka (w składzie Szymon Marciniak, Paweł Sokolnicki, Radosław Siejka) sędziowała w tym roku w Japonii mecze:

10 sierpnia, Kawasaki Frontale – FC Tokio 2:2, 5 ŻK, 17 864 widzów
14 sierpnia, Japonia – Urugwaj 2:4, 1 ŻK, 45 883 widzów
17 sierpnia, Cerezo Osaka – Shimizu S-Pulse 4:1, 3 ŻK, 16 196 widzów

Japońska trójka (w składzie Yudai Yamamoto, Toshiyuki Nagi, Shinji Ochi) sędziowała w Polsce mecze:

3 sierpnia, Legia Warszawa – Podbeskidzie 4:0, 0 ŻK, 11 926 widzów
10 sierpnia, Lechia Gdańsk – Cracovia 3:1, 2 ŻK, 14 735 widzów
14 sierpnia, Polska – Dania 3:2, 2 ŻK, 34 952 widzów

Piłkarze byli za

- tak japońscy sędziowie w

*Zadowolona trójka Japończyków
po testach sprawnościowych
w Pruszkowie*



skakująco mili

spominają pobyt w Polsce

Japońscy sędziowie, którzy trafili w sierpniu do Polski, z pewnością dziwili się wielu rzeczom, które spotkały ich na boisku i poza nim. Ale byli bardzo szczęśliwi z przyjazdu do naszego kraju. Twierdzą, że to dla nich bezcenne doświadczenie w drodze na mundial za pięć lat. Byli pod wrażeniem polskiej kuchni i... dopingu na stadionach.

Jak podobało Wam się w Polsce? To pierwsza wizyta w naszym kraju?

Yudai Yamamoto: Tak, byliśmy tu po raz pierwszy. Muszę przyznać, że w Polsce bardzo mi się podobało. Warszawa jest naprawdę piękna!

Toshiyuki Nagi: Pogoda też była świetna. Naprawdę bardzo ciepło! W Japonii też jest gorąco, ale wilgotność powietrza dokuca tam wszystkim dużo bardziej, bo często przekracza 85 procent. W Polsce nawet przy takim upale, jak był w lipcu, jest przyjemniej niż o tej porze roku w Japonii.

Macie jakieś ulubione Polskie danie?

Shinji Oshi: Były takie kluski... Jak one się nazywają?

Pierogi?

Oshi: Tak, pierogi ruskie! Były przepyszne!

Yamamoto: Ja zjadłem naleśniki z mięsem. W restauracji nazywało się to chyba krokiety?

Nagi: Ja za to spróbowałem polskiego bigosu. Oczywiście z wódką! Ale może lepiej nie powinniśmy tego mówić w wywiadzie... (śmiech)

Jako pierwszy sędziowaliście mecz pomiędzy Legią Warszawa a Podbeskidziem Bielsko-Biała.

Jak podobała Wam się atmosfera na stadionie?

Yamamoto: Cały mecz, a szczególnie atmosfera na trybunach, były niesamowite! Na stadiony J-League przychodzą głównie rodziny z dziećmi. W Polsce zauważyliśmy jednak coś zupełnie innego. Fani na stadionie Legii byli fantastyczni. Nie było osoby, która by nie krzyczała, nie śpiewała klubowych przyśpiewek. Doping nie ustawał przez cały mecz.

Jak opisalibyście polskich piłkarzy?

Jak traktowali Was w trakcie meczu?

Nagi: Byli dla nas bardzo mili. Mam nadzieję, że to dlatego, że podobało im się nasze sędziowanie. W Japonii piłkarze zwykle nie podchodzą uścisnąć ręki sędziom po końcowym gwizdku. Zazwyczaj po prostu dziękują sobie, gratulują udanego meczu, a następnie udają się do szatni. Muszę

przyznać, że byłem zaskoczony, gdy wodnicy podeszli do naszej trójki, aby podziękować. Była to bardzo miła niespodzianka.

Czy polscy piłkarze więcej przeklinają, niż gracze z Japonii?

Yamamoto: Nie wydaje mi się, aby tak było. Naprawdę byli dla nas wspaniali. Przed meczem wszyscy bardzo ciepło nas przyjęli. Z kolei po spotkaniu podziękowali za współpracę.

Oshi: Choć może faktycznie więcej przeklinają, ale nawet jeśli tak rzeczywiście jest, to i tak ich nie rozumiemy. (śmiech)

W Japonii piłkarze zwykle nie podchodzą uścisnąć ręki sędziom po końcowym gwizdku. Zazwyczaj po prostu dziękują sobie, a następnie udają się do szatni

Polska liga jest lepsza czy słabsza od japońskiej?

Nagi: Ciężko jest to stwierdzić. Zbyt mało spotkań prowadziliśmy.

Yamamoto: Widziałem kilka skrótów z meczów polskiej ekstraklasy oraz reprezentacji Polski na YouTube. Na pewno liga w Polsce jest dużo twardsza. Jest w niej więcej gry faul, a piłkarze nie boją się fizycznego kontaktu.

Yudai, pytanie do Ciebie. Masz dopiero 30 lat, a już jesteś uznawany za jednego z najlepszych sędziów w Japonii. Jaki jest następny krok w Twojej karierze?

Yamamoto: (śmiech) Ależ dziękuję! Przede wszystkim staram się z każdym rokiem być coraz lepszy. Mam nadzieję, że dzięki spotkaniom, które mogłem sędziować w Polsce, zdobędę wiele doświadczenia. Wiele dało nam również poprowadzenie meczu Polska – Dania. Jako Japończycy zwykle nie gwizdaliśmy w meczach towarzyskich w Europie, a teraz mieliśmy okazję. Na pewno w przyszłości okaże się to przydatne. Na ten moment moim celem jest zdoby-

cie nominacji sędziowskiej na turniej mistrzostw świata, które odbędą się w 2018 roku w Rosji.

Czy bycie sędzią było Twoim marzeniem od zawsze?

Yamamoto: Chyba tak, chociaż jak każdy mały chłopak, który interesuje się piłką, na początku chciałem zostać piłkarzem. Zacząłem grać w drugiej klasie podstawówki. Gdy skończyłem 20 lat, zdecydowałem, że spróbuję swoich sił w sędziowaniu. Na szczęście się udało. Od tego czasu sędziowałem w ligach azjatyckich, a trzy lata temu dołączyłem to stowarzyszenia sędziów FIFA.

Jak się przygotowujesz do spotkań?

Yamamoto: Zaczynam przygotowania trzy dni przed meczem. Na początku – trening fizyczny o wysokiej intensywności. Dwa dni przed spotkaniem biegam długie dystanse, aby dotrzymać tempa zawodnikom przez cały mecz. W dniu poprzedzającym dane zawody, oprócz treningu wytrzymałościowego, przygotowuję się teoretycznie. W Japonii sędziowie mogą korzystać z internetowej bazy informacji, w której są wszystkie mecze ligowe. Przed każdym spotkaniem przyglądam się temu, jak zachowują się piłkarze danego zespołu. To samo zrobiłem na przykład przed meczem Legia – Podbeskidzie. Z tą różnicą, że raczej w telewizji oraz na YouTube.

O czym rozmawiasz z piłkarzami w tunelu przed meczem?

Yamamoto: Zawodnicy życzą mi udanego spotkania, podają rękę. Dłuższa rozmowa jest po meczu, gdy przeproszam kogoś za błędy. (śmiech)

W Polsce przeszliście trening o wysokiej intensywności u trenera sędziów FIFA, Grzegorza Krzoska. Było ciężko?

Czy treningi sędziów w Japonii różnią się od tych w naszym kraju?

Yamamoto: Na pewno było bardzo męcząco, ale głównie ze względu na wysoką temperaturę na boisku. Ale czy było jakoś inaczej niż w Japonii? Chyba nie.

Nagi: Oprócz czasu spędzonego na boisku, zawsze przygotowana jest sala konferencyjna, w której odbywa się część teoretyczna szkolenia. Tak samo, jak w Polsce, w Azji mamy specjalistę, który zajmuje się wyłącznie treningiem fizycznym.

Bardzo dziękuję za wywiad. Arigato!

Yamamoto: Ja też dziękuję, arigato!

Nagi: Bardzo ładnie! Zna Pan japoński! Arigato!

Rozmawiał Aleksander Solnica

LISTY SĘDZIÓW SZCZEBŁA CENTRALNEGO NA SEZON 2013/14

Sędziowie zawodowi

1. Marcin Borski	Mazowiecki ZPN
2. Bartosz Frankowski	Kujawsko-Pomorski ZPN
3. Paweł Gil	Lubelski ZPN
4. Szymon Marciniak	Mazowiecki ZPN
5. Tomasz Musiał	Małopolski ZPN
6. Paweł Pskit	Łódzki ZPN
7. Paweł Raczkowski	Mazowiecki ZPN
8. Daniel Stefański	Kujawsko-Pomorski ZPN

Grupa TopAmator

1. Łukasz Bednarek	Zachodniopomorski ZPN
2. Dawid Bukowczan	Śląski ZPN
3. Paweł Dreschel	Pomorski ZPN
4. Tomasz Garbowski	Opolski ZPN
5. Krzysztof Jakubik	Mazowiecki ZPN
6. Sebastian Jarzębak	Śląski ZPN
7. Marek Karkut	Mazowiecki ZPN
8. Sebastian Krasny	Małopolski ZPN
9. Wojciech Krztoń	Warmińsko-Mazurski ZPN
10. Tomasz Kwiatkowski	Mazowiecki ZPN
11. Adam Lyczmański	Kujawsko-Pomorski ZPN
12. Paweł Malec	Łódzki ZPN
13. Robert Małek	Śląski ZPN
14. Jacek Małysek	Lubelski ZPN
15. Dawid Piasecki	Pomorski ZPN
16. Jarosław Przybył	Opolski ZPN
17. Tomasz Radkiewicz	Łódzki ZPN
18. Rafał Rokosz	Śląski ZPN
19. Jarosław Rynkiewicz	Lubuski ZPN
20. Łukasz Szczech	Mazowiecki ZPN
21. Marcin Szrek	Świętokrzyski ZPN
22. Sebastian Tarnowski	Dolnośląski ZPN
23. Tomasz Wajda	Śląski ZPN
24. Michał Zajac	Śląski ZPN
25. Mariusz Złotek	Podkarpacki ZPN

II liga

1. Artur Aluszyk	Zachodniopomorski ZPN
2. Tomasz Białek	Lubuski ZPN
3. Marcin Bielawski	Śląski ZPN
4. Przemysław Bzowski	Pomorski ZPN
5. Andrzej Chudy	Śląski ZPN
6. Artur Ciecierski	Mazowiecki ZPN
7. Zbigniew Dobrynin	Łódzki ZPN
8. Damian Gawęcki	Świętokrzyski ZPN
9. Konrad Gąsiorowski	Lubelski ZPN
10. Mirosław Górecki	Śląski ZPN

11. Michał Grocki	Łódzki ZPN
12. Piotr Idzik	Wielkopolski ZPN
13. Grzegorz Jabłoński	Małopolski ZPN
14. Mariusz Jasina	Dolnośląski ZPN
15. Jacek Kikolski	Mazowiecki ZPN
16. Mariusz Korpalski	Kujawsko-Pomorski ZPN
17. Mariusz Korzeb	Mazowiecki ZPN
18. Tomasz Krawczyk	Łódzki ZPN
19. Daniel Kruczyński	Śląski ZPN
20. Paweł Kukla	Małopolski ZPN
21. Paweł Lasyk	Śląski ZPN
22. Maciej Lewicki	Pomorski ZPN
23. Marcin Liana	Kujawsko-Pomorski ZPN
24. Jacek Lis	Śląski ZPN
25. Szymon Lizak	Wielkopolski ZPN
26. Piotr Łęgosz	Kujawsko-Pomorski ZPN
27. Robert Marciniak	Małopolski ZPN
28. Tomasz Marciniak	Mazowiecki ZPN
29. Artur Mądrzak	Mazowiecki ZPN
30. Maciej Mikołajewski	Lubuski ZPN
31. Michał Mularczyk	Łódzki ZPN
32. Marcin Muszyński	Łódzki ZPN
33. Marek Opaliński	Dolnośląski ZPN
34. Dominik Pasek	Dolnośląski ZPN
35. Kornel Paszkiewicz	Mazowiecki ZPN
36. Sławomir Pipczyński	Lubelski ZPN
37. Robert Podlecki	Lubelski ZPN
38. Grzegorz Pożarowski	Kujawsko-Pomorski ZPN
39. Sylwester Rasmus	Podkarpacki ZPN
40. Rafał Sawicki	Zachodniopomorski ZPN
41. Damian Skórka	Dolnośląski ZPN
42. Łukasz Sobito	Pomorski ZPN
43. Dominik Sulikowski	Warmińsko-Mazurski ZPN
44. Marcin Szczerbowicz	Świętokrzyski ZPN
45. Marek Śliwa	Pomorski ZPN
46. Tomasz Tobiański	Wielkopolski ZPN
47. Piotr Wasielewski	Lubelski ZPN
48. Michał Woś	Mazowiecki ZPN
49. Sebastian Załęski	Wielkopolski ZPN
50. Tomasz Zieliński	Lubelski ZPN
51. Mateusz Złotnicki	Lubelski ZPN
52. Zbigniew Zych	Lubelski ZPN

Sędziowie asystenci

1. Marcin Boniek	Kujawsko-Pomorski ZPN
2. Marcin Borkowski	Lubelski ZPN
3. Tomasz Listkiewicz	Mazowiecki ZPN
4. Sebastian Mucha	Małopolski ZPN

5. Krzysztof Myrmus	Śląski ZPN
6. Rafał Rostkowski	Mazowiecki ZPN
7. Piotr Sadczuk	Lubelski ZPN
8. Konrad Sapela	Łódzki ZPN
9. Radosław Siejka	Łódzki ZPN
10. Paweł Sokolnicki	Mazowiecki ZPN
11. Maciej Wierzbowski	Pomorski ZPN
12. Dawid Golis	Łódzki ZPN
13. Marcin Hankiewicz	Łódzki ZPN
14. Bartłomiej Lekki	Śląski ZPN
15. Marcin Lis	Śląski ZPN
16. Marcin Lisowski	Mazowiecki ZPN
17. Krzysztof Nejman	Mazowiecki ZPN
18. Tomasz Niemirowski	Mazowiecki ZPN
19. Michał Obukowicz	Mazowiecki ZPN
20. Michał Pociński	Mazowiecki ZPN
21. Marcin Sadowski	Kujawsko-Pomorski ZPN
22. Jakub Ślusarski	Małopolski ZPN
23. Arkadiusz Śpiewak	Łódzki ZPN
24. Jakub Winkler	Kujawsko-Pomorski ZPN
25. Jakub Wójcik	Mazowiecki ZPN
26. Kamil Wójcik	Mazowiecki ZPN
27. Marcin Czerwiński	Lubuski ZPN
28. Maciej Daszkiewicz	Kujawsko-Pomorski ZPN
29. Michał Gajda	Łódzki ZPN
30. Mariusz Grzaba	Śląski ZPN
31. Radosław Heller	Śląski ZPN
32. Dariusz Ignatowski	Kujawsko-Pomorski ZPN
33. Adam Jakubczyk	Śląski ZPN
34. Piotr Kotulski	Zachodniopomorski ZPN
35. Sławomir Kowalewski	Śląski ZPN
36. Piotr Kurt	Warmińsko-Mazurski ZPN
37. Maciej Majewski	Łódzki ZPN
38. Marcin Protasewicz	Mazowiecki ZPN
39. Damian Rokosz	Śląski ZPN
40. Sylwester Rolek	Podkarpacki ZPN
41. Bolesław Rosa	Mazowiecki ZPN
42. Filip Sierant	Mazowiecki ZPN
43. Waldemar Socha	Dolnośląski ZPN
44. Maksym Stelmach	Świętokrzyski ZPN
45. Sławomir Stęszko	Małopolski ZPN
46. Marek Szerszeń	Pomorski ZPN
47. Daniel Szpila	Opolski ZPN
48. Piotr Szubielski	Łódzki ZPN
49. Jacek Tokarski	Opolski ZPN
50. Leszek Wnuk	Pomorski ZPN
51. Paweł Wysocki	Mazowiecki ZPN
52. Andrzej Zbytewski	Lubelski ZPN

LISTA OBSERWATORÓW SZCZEBŁA CENTRALNEGO NA SEZON 2013/14

Poziom międzynarodowy

1. Michał Listkiewicz	Mazowiecki ZPN
2. Tomasz Mikulski	Lubelski ZPN
3. Zbigniew Przesmycki	Łódzki ZPN
4. Sławomir Stempniewski	Mazowiecki ZPN
5. Ryszard Wójcik	Opolski ZPN

Poziom narodowy

1. Roman Anastaziak	Pomorski ZPN
2. Józef Artymiak	Lubelski ZPN
3. Arkadiusz Augustyniak	Zachodniopomorski ZPN
4. Włodzimierz Biadun	Lubelski ZPN
5. Marek Brańka	Małopolski ZPN
6. Piotr Brodecki	Łódzki ZPN
7. Jerzy Broński	Zachodniopomorski ZPN
8. Stanisław Brożek	Małopolski ZPN
9. Zbigniew Czajkowski	Warmińsko-Mazurski ZPN
10. Andrzej Dymek	Dolnośląski ZPN
11. Krzysztof Figarski	Mazowiecki ZPN
12. Ryszard Frączek	Małopolski ZPN
13. Ryszard Gancarz	Lubuski ZPN
14. Andrzej Górecki	Małopolski ZPN
15. Tomasz Górczyński	Pomorski ZPN

16. Piotr Gidaszewski	Wielkopolski ZPN
17. Zbigniew Janczarek	Śląski ZPN
18. Andrzej Kazior	Łódzki ZPN
19. Andrzej Kołodziejczyk	Mazowiecki ZPN
20. Maciej Kosiak	Kujawsko-Pomorski ZPN
21. Marek Komoński	Podkarpacki ZPN
22. Ryszard Kostoń	Śląski ZPN
23. Leszek Kowalewski	Śląski ZPN
24. Dariusz Koziół	Mazowiecki ZPN
25. Krzysztof Krawiec	Dolnośląski ZPN
26. Zbigniew Kuleta	Łódzki ZPN
27. Andrzej Kuśmierczyk	Lubelski ZPN
28. Marek Kwiatkowski	Warmińsko-Mazurski ZPN
29. Mirosław Kwiatosz	Lubelski ZPN
30. Jarosław Łapka	Świętokrzyski ZPN
31. Rajmund Matyniak	Wielkopolski ZPN
32. Piotr Musialik	Małopolski ZPN
33. Andrzej Naleźnik	Śląski ZPN
34. Jerzy Nawara	Śląski ZPN
35. Zbigniew Pająk	Dolnośląski ZPN
36. Julian Pasek	Dolnośląski ZPN
37. Dariusz Petruczenko	Lubelski ZPN
38. Antoni Płona	Podlaski ZPN
39. Tomasz Płoski	Warmińsko-Mazurski ZPN

40. Dariusz Prauza	Śląski ZPN
41. Mirosław Prokurat	Pomorski ZPN
42. Piotr Przybyła	Śląski ZPN
43. Kazimierz Purcelewski	Kujawsko-Pomorski ZPN
44. Marian Pyzałka	Dolnośląski ZPN
45. Filip Robak	Świętokrzyski ZPN
46. Jan Rozeń	Lubelski ZPN
47. Tomasz Rusek	Śląski ZPN
48. Robert Sępolowicz	Wielkopolski ZPN
49. Tomasz Siwec	Mazowiecki ZPN
50. Tadeusz Stachura	Śląski ZPN
51. Wojciech Stasik	Lubuski ZPN
52. Grzegorz Stęchły	Podkarpacki ZPN
53. Janusz Sztonyk	Opolski ZPN
54. Marcin Szulc	Mazowiecki ZPN
55. Zygmunt Szelek	Łódzki ZPN
56. Ryszard Świerczek	Małopolski ZPN
57. Piotr Tenczyński	Mazowiecki ZPN
58. Zenon Tobera	Kujawsko-Pomorski ZPN
59. Zbigniew Urbańczyk	Małopolski ZPN
60. Jacek Walczyński	Lubelski ZPN
61. Krzysztof Warcholik	Lubuski ZPN
62. Katarzyna Wierzbowska	Pomorski ZPN
63. Cezary Wójcik	Lubelski ZPN

Rozmyślność – trudne słowo przy ocenie „ręki”

Oczywiście nie mam tu na myśli trudności ze zidentyfikowaniem samego kontaktu piłki z ręką, ale jedynie ze stwierdzeniem, czy dany zauważony przez sędziego kontakt był przewinieniem w rozumieniu Przepisów Gry.

Co więc na temat oceny rozmyślności kontaktów ręka/piłka mówią przepisy? Przede wszystkim wyłączają one z rozważań bramkarza we własnym polu karnym oraz stwierdzają, że ocenie rozmyślności podlega kontakt piłki z dłonią lub ramieniem zawodnika. Ponadto stwierdzają one, że:

- „Sędzia musi wziąć pod uwagę:
- ▶ ruch ręki do piłki (nie piłki do ręki),
- ▶ odległość przeciwnika od piłki (zaskakujące zagranie piłki),
- ▶ ułożenie rąk, które niekoniecznie stanowi o przewinieniu,
- ▶ dotknięcie piłki następujące poprzez trzymany w ręce przedmiot (element stroju, ochraniacz itp.), co stanowi przewinienie,
- ▶ uderzenie piłki przedmiotem rzuconym w jej kierunku (but, ochraniacz itp.), co stanowi przewinienie”.

CZYM SIĘ KIEROWAĆ?

Odniesiemy się do powyższego w punktach i sformułujemy jednocześnie, nie naruszając zapisów International Board, unifikacyjne wytyczne do stosowania na wszystkich boiskach:

1 Jeżeli sędzia stwierdzi, że miał miejsce ruch ręki do piłki to, co do zasady, taki kontakt piłki z ręką powinien być uznany za rozmyślny.

2 Uderzenie piłki w rękę (piłka do ręki) również może być uznane za rozmyślne dotknięcie piłki ręką, jeżeli ręka znajduje się w tzw. nienaturalnym ułożeniu.

3 Rozważania co do naturalności/nienaturalności ułożenia ręki w przypadku uderzenia w nią piłki mogą dotyczyć jedynie sytuacji, gdy zawodnik walczy o piłkę lub znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie akcji, jednak nie na drodze piłki do środkowanej lub strzelonej na bramkę.

Chyba każdy interesujący się piłką nożną wie, że kontakt ręki zawodnika z piłką jest tylko wtedy przewinieniem, gdy ma rozmyślny charakter. W przypadku pozostałych dziewięciu przewinień karanych rzutem wolnym bezpośrednim lub karnym warunek rozmyślności ich popełnienia nie jest wymagany. I zapewne z tego powodu rozstrzyganie, czy miało miejsce „rozmyślne dotknięcie piłki ręką” (tak zapisane jest to przewinienie w przepisach), jest tak trudne, a podjęte decyzje budzą tak dużo emocji.



Gdy piłka trafia w rękę zawodnika, sędzia musi przede wszystkim ocenić intencje owego gracza

4 Jeżeli piłka trafi w naturalnie ułożoną rękę zawodnika walczącego o piłkę lub znajdującego się w bezpośrednim sąsiedztwie akcji z zastrzeżeniem takim jak w pkt. 3, należy w celu stwierdzenia, czy miało miejsce przewinienie, odpowiedzieć na następujące, sekwencyjne pytania:

Czy zawodnik ten miał szansę na jakąkolwiek reakcję w celu uniknięcia kontaktu?

Czy podjął on próbę uniknięcia kontaktu?

Czy podejmując próbę uniknięcia kontaktu, mógł go uniknąć?

Oczywiste jest, że jeżeli uderzenie było tak silne lub/i zaskakujące, a dystans tak

mały, że zawodnik nie miał szansy na jakąkolwiek reakcję, to przewinienie nie miało miejsca. Jeżeli uzna się, że zawodnik mógł zareagować, ale nie podjął próby uniknięcia kontaktu, to przewinienie miało miejsce. I wreszcie, jeżeli zareagował odpowiednio energicznie, ale i tak nie mógł uniknąć kontaktu, to przewinienie nie miało miejsca.

5 Jeżeli interwencja zawodnika ma na celu jedynie zablokowanie strzału na bramkę lub dośrodkowania piłki w pole karne, to ręce interweniującego zawodnika nie mogą zwiększać tzw. obrysu ciała. Każde inne ułożenie rąk powinno być

uznane za nienaturalne, a tym samym trafenie piłki w rękę zwiększającą obrys ciała powinno skutkować rzutem wolnym bezpośrednim lub karnym.

Na ostatnim zgrupowaniu sędziów zawodowych w Spale dyskutowaliśmy o niewielkiej modyfikacji powyższej wykładni. Uwzględniając uwagi sędziów, nawiązujące do ich aktualnego wyszkolenia w tym zakresie, ustaliliśmy, że w przypadku gdy zawodnik zablokuje piłkę w prawidłowy sposób, a następnie piłka, która straciła impet, uderzy w rękę ułożoną poza obrysem ciała, ale np. amortyzującą upadek blokującego piłkę zawodnika, to taki kontakt sędzia może uznać za nierozmyślny. Podkreślę jednak, że może uznać, ale nie musi i sędziowie będą szkoleni w takim kierunku, aby uznawali za rozmyślny jakikolwiek kontakt piłki ze zwiększającą obrys ciała ręką w przypadku interwencji obronnych przy dośrodkowaniach i strzałach.

Takie postawienie sprawy, nie naruszające postanowień Przepisów Gry, jest uczciwe wobec drużyny atakującej, pozbawionej szansy na strzelenie bramki w wyniku bezpośredniego, zmierzającego w światło bramki strzału, lub po zmierzającym w kierunku bramki dośrodkowaniu. Takie postawienie sprawy sprzyja też widowiskowości gry, ponieważ parady bramkarzy, zdobyte bramki czy też walka w świetle bramki o dośrodkowaną piłkę są znacznie atrakcyjniejsze dla widzów niż „efektowne” zatrzymanie ręką piłki w wyniku trafenia nią w zwiększającą obrys ciała, ale „naturalnie” ułożoną rękę.

6 Jakkolwiek nigdy nie spotkałem się z takimi przypadkami, muszę – nawiązując do Przepisów Gry – przypomnieć, że dotknięcie piłki jakimkolwiek przedmiotem trzymanym w rękach bądź rzuceniem w piłkę i trafenie jej jakimkolwiek przedmiotem trzymanym uprzednio przez zawodnika w rękach, musi być uznane za rozmyślne dotknięcie piłki ręką.

KIEDY DAJEMY KARTKĘ?

Jeżeli chodzi o sankcje dyscyplinarne, to zgodnie z Przepisami Gry należy uznać rozmyślne dotknięcie piłki ręką za niesportowe, gdy:

- ▶ uniemożliwia przeciwnikowi wejście w jej posiadanie lub
- ▶ uniemożliwia przeciwnikowi posiadającemu już piłkę rozwinięcie ataku lub
- ▶ jest usiłowaniem strzelenia gola.

Ponadto za niesportowe zachowanie uznajemy, przyjmując instrukcję UEFA, zatrzymanie piłki poprzez rozmyślne jej dotknięcie w jej drodze w światło własnej bramki.

I wreszcie, rozmyślne dotknięcie piłki ręką pozbawiające drużynę przeciwną bramki lub realnej szansy na zdobycie bramki musi być karane wykluczeniem winnego zawodnika z gry.

Zbigniew Przesmycki

Przewodniczący Kolegium Sędziów PZPN

Najwięcej kontrowersji wzbudza ocena zagrań ręką w polu karnym

Problemowi oceny „ręki” poświęconych zostało kilka analiz szkoleniowych, jakie publikuje po każdej kolejce T-Mobile Ekstraklasy Zbigniew Przesmycki. Są one umieszczone pod adresem <http://pzpn.pl/index.php/Federacja/Sedziowie/Analiza-zdarzen-2013-2014>



Jak wytłumaczyć zawodnikom, dlaczego była „ręka”, lub jej nie było?

Jeżeli interwencja zawodnika ma na celu jedynie zablokowanie strzału lub dośrodkowania, jego ręce nie mogą zwiększać tzw. obrysu ciała



Start do testu
yo yo. Wygląda
to niewinnie:
sędziowie
biegają
20-metrowe
odcinki i na sygnał
beep muszą być
w odpowiednim
miejscu.
Najpierw tempo
jest bardzo wolne,
potem coraz
szybsze. W Spale
uczestnicy CORE
mieli przebiec
1800 metrów.
Ale tylko siedmiu
z nich udało się
dotrzeć
do końca

CORE POLSKA

Spodziewaj się niespodziewanego!



Pierwsza edycja programu CORE Polska dla młodych zdolnych sędziów III ligi już za nami. W czasie czterodniowego kursu – zupełnie nowej inicjatywy szkoleniowej w naszym kraju – nie było czasu na nudę i... sen.

Wszyscy uczestnicy – 17 III-ligowców z całej Polski w wieku 20-28 lat – wyjeżdżało ze Spawy bardzo zmęczonych, ale i szczęśliwych. Zgodnie przyznawali, że tak intensywnego szkolenia, połączonego z sędziowaniem i treningami, jeszcze nie przeżyli.

CORE Polska jest wzorowany na organizowanym od kilku lat przez UEFA programie CORE (Centre of Refereeing Excellence). Uczestnikami tych kursów byli czołowi dziś polscy sędziowie: Szymon Marciniak, Paweł Raczkowski i Bartosz Frankowski (wraz z asystentami). Teraz KS PZPN przeniosło na nasz grunt dobre europejskie wzorce. CORE będzie obok programu mentorskiego inną – nie mniej efektywną – formą szkolenia młodych sędziów aspirujących do szczebla centralnego.

SZEROKI NABÓR

Większość uczestników stanowili sędziowie, którzy wiosną walczyli o awans do II ligi, ale ostatecznie zabrakło tam dla nich miejsca. Jednak Zarząd KS PZPN nie chciał ich tracić z pola widzenia. Początkowo zakładano ich udział w programie mentorskim szczebla centralnego, ale CORE Polska okazało się lepszym wyjściem. Po wrześniowych egzaminach III ligi do tej grupy dołączono przedstawicieli pozostałych województw – tak, że każdy region miał na kursie swojego przedstawiciela.

Uczestnikami kursu było też czterech wytypowanych obserwatorów II ligi, dla których praca według nowoczesnych uefowskich metod (z wykorzystaniem techniki DVD) była też na pewno nowym, rozwijającym doświadczeniem.

Bardzo ważną częścią całego przedsięwzięcia byli też operatorzy kamer. Rolę tę pełnili również młodzi sędziowie z różnych stron Polski, którzy „poświęcili” jeden weekend meczowy w swoich okręgach, ale też na pewno sami dużo skorzystali pod względem szkoleniowym. Ich zadaniem było sfilmowanie meczów i treningów oraz później wycinanie klipów do szkoleń.

Nad całością czuwali instruktorzy, pod wodzą Sławomira Stempniewskiego i Katarzyny Wierzbowskiej, którzy mają za sobą doświadczenie z uczestnictwem w uefowskich kursach CORE. Program tego kursu powstał na bazie tych doświadczeń, ale oczywiście z pewnymi modyfikacjami.

SĘDZIA Z LOSOWANIA

Jednym z najważniejszych wydarzeń podczas CORE jest sędziowanie pod okiem kamer. Później instruktorzy omawiają poszczególne mecze na bazie wyciętych klipów – to najlepszy model nauki nie tylko dla sędziów, którzy prowadzili dany mecz, ale i wszystkich pozostałych uczestników kursu.

W UEFA każdy sędzia, razem ze swoimi asystentami, dostaje mecz, w którym

UCZESTNICY CORE POLSKA 2013/2014

Sędziowie

1. Kamil ADAMSKI	Świętokrzyskie	1993
2. Konrad ALUSZYK	Zachodniopomorskie	1988
3. Tomasz CZAJKOWSKI	Mazowieckie	1985
4. Maciej DUDEK	Lubuskie	1990
5. Kamil DUNAJ	Kujawsko-Pomorskie	1989
6. Sebastian GRZEBSKI	Opolskie	1985
7. Krzysztof JAKUBOWSKI	Łódzkie	1986
8. Konrad KIEŁCZEWSKI	Podlaskie	1985
9. Mirosław MAZGAJ	Dolnośląskie	1989
10. Dawid PAJĄK	Małopolskie	1988
11. Maciej PELKA	Wielkopolskie	1989
12. Karol RUDZIŃSKI	Warmińsko-Mazurskie	1988
13. Sławomir SMACZYŃ	Śląskie	1985
14. Paweł STEFANOWICZ	Podlaskie	1990
15. Jakub TOMOŃ	Podkarpackie	1989
16. Grzegorz WITKOWSKI	Lubelskie	1991
17. Marcin ZARWAŁSKI	Pomorskie	1986

Instruktorzy

1. Zbigniew PRZESMYCKI	KS PZPN
2. Sławomir STEMPIEWSKI	KS PZPN
3. Piotr TENCZYŃSKI	KS PZPN
4. Katarzyna WIERZBOWSKA	CKSz.
5. Grzegorz KRZOSEK	CKSz.
6. Marcin SZULC	CKSz.

Obserwatorzy

1. Tomasz GÓRCZYŃ	Pomorskie
2. Andrzej KAZIOR	Łódzkie
3. Andrzej KOŁODZIEJSKI	Łódzkie
4. Andrzej KUŚMIERCZYK	Lubelskie

Operatorzy

1. Marcin KOCHANEK	Opolskie
2. Adrian LESZCZYŃSKI	Świętokrzyskie
3. Krzysztof MANDES	Mazowieckie
4. Robert OLSZEWSKI	Warmińsko-Mazurskie



Wspólny trening z ligowcami. Z przodu grupa TopAmator (od prawej Tomasz Radkiewicz, Krzysztof Jakubik, Tomasz Wajda i Sebastian Jarzębak), młodzież dwa kroki za nimi



Zbigniew Przesmycki z bardzo bliska przyglądał się treningowi młodzieży



Mirosław Mazgaj, Konrad Aluszyk i Maciej Dudek pełni podziwu

może się zaprezentować na boisku. W naszych warunkach byłoby jednak niemożliwe, by w ciągu jednego weekendu znaleźć choćby 16 kamer, tyluż operatorów, a potem odpowiednią dawkę czasu na omawianie tych występów. Uczestnicy CORE Polska pojechali na trzy mecze łódzkiej IV ligi (Widok Skierniewice – Orzeł Nieborów, Pogon-Ekolog Zduńska Wola – Warta Działoszyn i Start Brzeziny – Włókniarz Żelów) oraz na spotkanie GKS Bełchatów – Broń Radom w Centralnej Lidze Juniorów.

Kurs ruszał w sobotę o godz. 11.30, a mecze były zaplanowane w różnych rejonach województwa łódzkiego już na godz. 15-16 tego samego dnia. Jak w tak krótkim okresie wytypować tych, którzy mają sędziować jako główni? Kierownictwo kursu miało na ten moment przygotowaną pierwszą niespodziankę: losowanie. Z Departamentu Rozgrywek Krajowych PZPN przyjechała wielka szklana miska i niebieskie piłeczki służące do losowania drabinki Pucharu Polski i na oczach wszystkich uczestników, ręką szefowej Centralnej Komisji Szkoleniowej zostały rozlosowane zestawy sędziów na poszczególne mecze.

I tak cała 16 sędziów biorących udział w tej części kursu (siedemnasty kolega dojeżdżał później) szybko dowiedziała się, dokąd i w jakiej roli pojedzie po obiedzie. Na koniec do misy wrzucono cztery piłeczki z nazwiskami obserwatorów i również oni w ten sposób poznali swoją obsadę.

Czasu na przygotowanie i zgranie zespołów sędziowskich było rzeczywiście bardzo mało. Szybki obiad, omówienie zasad współpracy (kilku kolegów musiało sobie ekspresowo przypomnieć, jakie obowiązki ma sędzia asystent) i... jazda na mecz. Kilka kwadransów później na każdy z wytypowanych stadionów udał się ze Spawy drugi samochód: z obserwatorem, instruktorem (rolę tę pełnili Sławomir Stempniewski, Katarzyna Wierzbowska, Marcin Szulc i Piotr Tenczyński) oraz kamerzystą.

Dzięki życzliwości Łódzkiego ZPN uczestnicy CORE Polska dostali do sędziowania dobre mecze, na porządnym stadionach, z dobrymi warunkami do filmowania. Były to np. derby ziemi skierniewickiej lub sieradzkiej, które tak się ułożyły, że sędziowie musieli pokazywać czerwone kartki albo decydować w sytuacjach „na rzut kar-

ny”. Mieli jak się wykazać, a kamerzyści mieli co filmować...

TEST PRZED PÓŁNOCĄ

Sędziowie kładąc się spać, nie znali programu na następny dzień (poza porą śniadania). Informacje o tym, co się wydarzy nazajutrz, dostawali dopiero w nocy mailem. A i tak w tym programie ukrywane były kolejne niespodzianki.

Np. po wspólnym oglądaniu meczu w telewizji sobotniego meczu ligowego Legia – Śląsk, następnego ranka miało miejsce omawianie tegoż spotkania. Jednak dużym zaskoczeniem dla sędziów było to, że na śniadaniu spotkali... Pawła Gila. Nasz arbiter z Lublina, prowadzący mecz przy Łazienkowskiej, bezpośrednio po nim nie wrócił do domu, ale przyjechał prosto do Spawy. Tu przenocował, przygotował klipy ze swojego występu i to on omówił go z młodszymi kolegami. Ci, początkowo onieśmieleni, później bardzo chętnie dyskutowali i planowane na 40 minut spotkanie przedłużyło się o godzinę...

Jednak niedziela poświęcona była głównie na omawianie sobotnich meczów, „core’owców”. Z każdego spotkania jego uczestnicy prezentowali wybrane przez siebie klipy: najpierw sędziowie (po pięć), później obserwator (po trzy), a na końcu swoje materiały prezentował instruktor. Takie podejście do tematu było bardzo rozwijające. Sędziowie szykujący te filmy uczyli się pracy zespołowej, nie przy ukrywaniu błędów – jak to bywa często w szatni w rozmowie z obserwatorem... – ale przy twórczym analizowaniu ich przyczyn i wyciąganiu wniosków. Natomiast obserwatorzy (pierwszy raz omawiający mecz w takim systemie) mogli się przekonać, że czasem pół minuty nagrania pozwala zaoszczędzić pół godziny opowiadania...

Poniedziałek stał pod znakiem szkolenia teoretycznego, które – kolejna niespodzianka! – przeprowadził przewodniczący KS PZPN Zbigniew Przesmycki. W czasie kilkugodzinnej sesji, przedzielonej treningiem, był czas na wyjaśnienie nowych interpretacji dotyczących spalonego, gry niedozwolonej, wskázówek dotyczących ustalania czy interpretacji „ręki”.

Po południu sędziowie zostali poddani testowi kondycyjnemu, tyle że nie znanemu sobie interwałowi, ale tzw. „yo yo”. Później były jeszcze warsztaty na temat zarządzania (z pracą w grupach na bazie klipów szkoleniowych z polskiej ligi), a na sam koniec dnia zmęczonych sędziów czekał jeszcze test pisemny ze znajomości przepisów. Co prawda rano przewodniczący zapowie-

CORE POLSKA 2013/14 - OBSADA SĘDZIOWSKA

	Zawody	Data	Godzina	Sędzia	Sędziowie asystenci	Sędzia techniczny	Obserwator
IV liga	Widok Skierniewice – Orzeł Nieborów	28. 09 (S)	16	TOMOŃ	DUDEK MAZGAJ	ZARWAŃSKI	KAZIOR
IV liga	Pogon-Ekolog Zduńska Wola – Warta Działoszyn	28. 09 (S)	16	KIEŁCZEWSKI	K. RUDZIŃSKI JAKUBOWSKI	PEŁKA	GÓRECZNY
IV liga	Start Brzeziny – Włókniarz Żelów	28. 09 (S)	16	CZAJKOWSKI	SMACZNY WITKOWSKI	K. ALUSZYK	KUŚMIERCZYK
CLJ	GKS Bełchatów – Broń Radom	28. 09 (S)	15	ADAMSKI	PAJĄK STEFANOWICZ	GRZEBSKI	KOŁODZIEJSKI

dział, że test ten będzie... po angielsku, ale i tak część uczestników była przekonana, że to tylko żart. Dlatego wieczorem przeżyli kolejne zaskoczenie! Test nie był trudny: ledwie 15 pytań, z symboliką podobną jak na egzaminach w Polsce, choć po angielsku (dlatego np. rzut karny to „P” jak „penalty”, a nie „K”). Tym razem test nie był oceniany, sędziowie mieli sami go sobie sprawdzić (gdy poznali odpowiedzi) i zadeklarować wynik. Większość ocen po 13-14 pkt. świadczy na pewno pozytywnie o piszących.

PRACUJĄC NAD SAMOOCENĄ

We wtorek przed wyjazdem sędziowie wysłuchali ciekawego wykładu Grzegorza Krzóska. Omówił on pokrótce wyniki testu.

– Gdy w Antalyi biegali go po raz pierwszy najlepsi nasi sędziowie, tylko trzech zaliczyło go z takim wynikiem – powiedział odnosząc się do siódemki „core’owców”, która dzień wcześniej dotrwała do ustalonego przez niego momentu. – Ale patrzmy tu przede wszystkim na wasze postępy. Zobaczymy, jak poradzicie sobie z tym za pół roku – dodał.

Później przeszedł do różnych aspektów ogólnego przygotowania kondycyjnego sędziego, z czego wielu sędziów nie zdaje sobie sprawy. Np. temat, „jak powinna wyglądać rozgrzewka przedmeczowa?” – niby banalny, ale jednak zainteresował wszystkich uczestników.

Później Piotr Tenczyński zapoznał kursantów z tematem samooceny: po co robią ją sędziowie na szczeblu centralnym, ale również dlaczego warto robić ją dla siebie w niższych ligach. Były przykłady z ekstraklasy i I ligi, pokazujące np. złe decyzje sędziów i wnioski, jakie potem z tego wyciągali. Wreszcie przyszedł czas na omówienie

Test z przepisów nie sprawił kursantom trudności. Za pół roku będzie trudniejszy?



Instruktorzy i obserwatorzy w trakcie przygotowań do omawiania meczów



Sędziowie musieli pokazywać czerwone kartki albo decydować w sytuacjach „na rzut karny”. Mieli jak się wykazać, a kamerzyści mieli co filmować



Pamiątkowe zdjęcie uczestników kursu, z instruktorami, obserwatorami, operatorami oraz gościem specjalnym, Pawłem Gilem. Kto z tej grupy dorówna mu osiągnięciami?

samoocen przygotowanych przez „core’owców” po sobotnich meczach. Wcześniej sędziowie ci musieli (z pomocą swoich zespołów) sporządzić takie samooceny, choć nie dostali żadnych podpowiedzi czy wskazówek. I okazało się, że technicznie wypełnienie takiego arkusza nie stanowi żadnej trudności, ale czasem dużo trudniej przychodzi przyznanie się do błędu, nawet jeśli jest on dla wszystkich wokoło oczywisty, a w dodatku utrwalony na DVD...

Na koniec kursu był w planie trening. I tu na sędziów czekała kolejna niespodzianka. Okazało się, że kursanci mają trenować razem z... zawodowcami, którzy akurat w tym momencie zaczynali swoje rutynowe dwudniowe warsztaty. Jesz-

cze kilka dni temu większość z nich pewnie o tym nie marzyła, że tak blisko zetknie się ze wszystkimi najlepszymi „gwiazdkami” w Polsce. Teraz będą ciężko pracować nad tym, by jak najszybciej trafić do tego elitarnego grona na stałe...

CO DALEJ?

Wszyscy uczestnicy kursu (niezależnie od tego, czy będą kandydatami do II ligi) zostaną zaproszeni na zimowy kurs sędziów szczebla centralnego. W rundzie wiosennej na pewno będą dalej obserwowani na meczach Centralnej Ligi Juniorów, a w kwietniu odbędzie się druga część CORE Polska 2013/14. Instruktorzy już szykują kolejne niespodzianki...

PT

Asystenci objęci intensywnym szkoleniem

Latem weszły w życie nowe interpretacje FIFA w Art. 11. International Board doszedł do wniosku, że dotychczasowe sformułowania nie były dość precyzyjne w przypadku definicji mówiącej o „przeszkadzaniu przeciwnikowi/osiąganiu korzyści z przebywania na tej pozycji”. Stąd potrzeba przeprowadzenia szkolenia podczas letniego kursu UEFA w Nyonie.

Artykuł 11 określa, że „zawodnik, który przebywa na pozycji spalonej, może być ukarany jedynie wtedy, gdy w momencie dotknięcia bądź zagrania piłki przez współpartnera, zdaniem sędziego jest aktywny w grze poprzez:

- ▶ branie udziału w grze lub
- ▶ przeszkadzanie przeciwnikowi lub
- ▶ odnoszenie korzyści z przebywania na tej pozycji.”

Zastosowanie do powyższych definicji mają następujące poprawki:

▶ „Przeszkadzanie przeciwnikowi” oznacza uniemożliwienie przeciwnikowi zagrania lub możliwości zagrania piłki przez wyraźne zasłonięcie mu pola widzenia lub przez atakowanie przeciwnika w walce o piłkę

▶ „Osiąganie korzyści z przebywania na tej pozycji” oznacza zagranie piłki przez

46 najlepszych sędziów asystentów z całej Europy wzięło udział w organizowanym przez UEFA specjalnym kursie. Głównym celem było wyjaśnienie i ćwiczenie zachowań w świetle najnowszych zapisów dotyczących Artykułu 11 Przepisów Gry.

zawodnika przebywającego na pozycji spalonej:

I. po zmianie toru lotu lub odbiciu się jej od słupka, poprzeczki lub przeciwnika

II. po zmianie toru lotu, odbiciu się lub zagranie jej po rozmyślnej paradzie obronnej przeciwnika

Co więcej, zawodnik nie osiąga korzyści, jeśli przebywając na pozycji spalonej otrzyma piłkę od przeciwnika, który w sposób rozmyślny zagrywa piłkę (poza rozmyślną paradą obronną).

Cały kurs nadzorował osobiście Pierluigi Collina i baczny okiem obserwował, czy wszystko przebiega w zgodzie z najnowszymi interpretacjami.

– Analizując kwestię osiągania korzyści z przebywania na pozycji spalonej, sędzio-

wie oraz asystenci muszą wziąć pod uwagę charakter gry obrońcy. Jeżeli obrońca zagrał piłkę celowo, to, poza przypadkiem rozmyślnej parady obronnej, dalsze rozstrzygnięcie nie powinno budzić żadnych wątpliwości. Przy takim zagraniu przebywanie na pozycji spalonej i osiąganie korzyści z przebywania na tej pozycji nie stanowią już naruszenia Artykułu 11 – tłumaczy Collina.

Włoch zapytany, czy te zmiany spowodują, że sędziowie będą analizować poszczególne sytuacje myśląc innymi kategoriami, bez wahania odpowiedział, że „obecnie ważniejsza jest ocena intencji zawodnika”. – Sędzia oraz sędzia asystent muszą być niezmiernie ostrożni przy ocenie, czy zawodnik zagrał piłkę celowo czy też nie – powiedział szef europejskich sędziów.

Biorąc pod uwagę, że sytuacje z zakresu spalonego stanowią ciężkie zadanie dla sędziów i mają ogromny wpływ na przebieg meczu, UEFA rozsądnie zdecydowała o położeniu jeszcze większego nacisku na kształcenie asystentek i asystentów.

– Przed Euro 2012 zastosowaliśmy jeszcze inne rozwiązanie, angażując specjalistę od trenowania tej grupy i trzeba przyznać, że wyniki były bardzo pozytywne – wyjaśnia Collina. – Pod względem decyzji z zakresu Artykułu 11 Euro 2012 było wielkim sukcesem. Teraz kontynuujemy tę pracę i dlatego zaangażowaliśmy trzech byłych asystentów wysokiej klasy w przygotowania i szkolenia sędziów asystentów.

Jednak UEFA sięga nie tylko po najlepszych fachowców.

– Szukaliśmy rozwiązania, które pozwoliłoby na zapewnienie asystentom ćwiczeń poza tymi, z którymi spotykają się na samych meczach. Można oczywiście organizować treningi boiskowe, ale potrzebni są do tego zawodnicy, którzy będą kreować sytuacje ze spalonymi. Dlatego UEFA zapewniła sędziom aplikację komputerową, umożliwiającą trenowanie przez symulację różnych sytuacji z zakresu spalonego. Informacje zwrotne, które otrzymujemy od sędziów asystentów odnośnie programu są bardzo pozytywne – mówi Collina.

A nam pozostaje czekać na szersze udostępnienie tej aplikacji do treningów polskich asystentów.

Opr. DP

UEFA szuka nowych metod szkolenia sędziów asystentów



1 Czy czas trwania przerwy muszą określać Przepisy Gry w Piłkę Nożną?

2 Czy ubiór każdego bramkarza musi odróżniać go tylko od innych zawodników oraz sędziego?

3 Zawodnik dla lepszego wykonania rzutu z rogu odchylił chorągiewkę różną. Czy miał do tego prawo?

4 W niegroźnej sytuacji zawodnik świadomie zatrzymuje piłkę ręką, uniemożliwiając współpartnerowi wejście w jej posiadanie. Podaj decyzję sędziego.

5 Zawodnik znajdujący się poza polem gry rzuca przedmiotem w zawodnika drużyny przeciwnej znajdującego się na polu gry. Czy miejscem wznowienia gry jest zawsze miejsce, gdzie znajdował się uderzony zawodnik?

6 Zawodnik nr 4 ma być zastąpiony przez zawodnika nr 16. Zawodnik nr 4 opuszcza pole gry. Przed wejściem na pole gry zawodnik nr 16 kopie zawodnika drużyny przeciwnej, który stał na linii bocznej. Sędzia wykluczył zawodnika nr 16 za poważny, rażący faul i pozwolił, aby zawodnik nr 4 został zastąpiony przez innego zawodnika rezerwowego. Czy sędzia postąpił prawidłowo, zakładając, że wszystkie warunki wymiany były zachowane?

7 Wykluczony z gry zawodnik znajdował się za bramką swojej drużyny. Widząc, że przeciwnik za chwilę może znaleźć się w sytuacji ewidentnej do zdobycia bramki, wbiega na boisko i łapie piłkę w rękę. Podaj decyzję sędziego.

8 Czy czynne zniwazenie sędziego asystenta przez spikera zawodów zobowiązuje sędziego do zakończenia zawodów przed upływem ustalonego czasu gry?

TEST



9 W drugiej połowie meczu I ligi w pole karne drużyny atakującej wbiegła wiewiórka. W tym czasie drużyna atakująca zakończyła akcję celnym strzałem i piłka wpadła do bramki obok bezzadnie interweniującego bramkarza. Szczęśliwy strzelec bramki w geście radości przebiegł przed ławką rezerwowych drużyny przeciwnej wykonując przy tym szydercze, podburzające gesty. W reakcji na to jeden z zawodników rezerwowych opłuł strzelca bramki, a drugi krzyknął do sędziego technicznego: „Ślepy jesteś, czy niemowa? Nie można uznać bramki, jak są zwierzęta na boisku!”. Podaj decyzję sędziego.

10 Napastnik biegnący z piłką, znalazł się w polu karnym przeciwnika i miał realną szansę do zdobycia bramki. Biegnący za nim obrońca usiłował go uderzyć pięścią, lecz ten zrobił unik, aby nie zostać uderzonym i w wyniku tego przewrócił się. Sędzia widząc to przerwał grę. Podaj decyzję sędziego.

Obserwowani bez obserwatorów

Nowy system obserwacji działa od tego sezonu w ekstraklasie. W I lidze system „triple checking” został ten sam, ale gdy zostały usunięte wszystkie problemy techniczne, działa na 100 procent.

W ekstraklasie rzeczywiście doszło do małej rewolucji. Na większości meczów T-Mobile Ekstraklasy nie ma „trybunowych” obserwatorów. Regułą (choć oczywiście z wyjątkami) jest wysyłanie ich tylko na mecze prowadzone przez amatorów z grupy TopAmator.

A co z zawodowcami? Jak oni są teraz obserwowani i szkoleni? Każdy ich występ w ekstraklasie oglądany jest przez obserwatora telewizyjnego, a prawie każdy również przez przewodniczącego KS PZPN, Zbigniewa Przesmyckiego. Sędziowie dostają mailem arkusze „obserwacji TV”, co jest dla nich jedną z form oceny i szkolenia.

Natomiast duża praca szkoleniowa odbywa się co dwie-cztery kolejki podczas warsztatów w Spale. Zawodowcy (wraz z wytypowanymi sędziami grupy TopAmator) przyjeżdżają do ośrodka COS, gdzie poza treningami oraz odnową, zajmują się przede wszystkim sesjami szkoleniowymi pod opieką szefa Kolegium Sędziów PZPN Zbigniewa Przesmyckiego. Sędziowie kolejno prezentują klipy ze swoich meczów, a później wraz z całą grupą dochodzą do wniosków, jak postępować w poszczególnych sytuacjach i unikać błędów.

– Ten nowatorski system może mieć zastosowanie tylko w ekstraklasie, gdzie mamy do czynienia ze świetnie realizowanymi transmisjami TV, a mecze są omawiane z sędziami podczas regularnych warsztatów. W niższych ligach, zarówno na szcze-



Krzysztof Jakubik jest jednym z najczęściej występujących w ekstraklasie sędziów grupy TopAmator

blu centralnym, jak i w okręgach, podstawą musi być praca obserwatora! – podkreśla Przesmycki.

W I LIDZE WSZYSTKO WIDĄĆ

System ocen dla grupy TopAmator (obasadywane głównie w I lidze) nie zmienił się. Sędziowie są klasyfikowani przez Zarząd KS na podstawie opinii obserwatorów, obserwacji telewizyjnych oraz samoocen i klipów wycinanych przez samych sędziów.

Od tego sezonu 100 procent nagrań z meczów I ligi jest umieszczane na serwerze stacji Orange Sport, do którego dostęp mają kluby, sędziowie oraz Kolegium Sędziów. Przez to w praktyce zniknął w tej lidze problem z dostępem do nagrania wideo z meczu, albo wątpliwościami, których nie ma jak rozwiązać. A jeszcze wiosną był to kłopot dla wszystkich, gdy nie było płyty z części meczów...

Dla sędziów prowadzących mecze w I lidze nowością jest też dostęp do obserwacji telewizyjnych (robionych przez sędziów zawodowych). Są one przesyłane do zainteresowanych mailem, przy czym sędzia dostaje swój arkusz bez oceny i nazwiska obserwatora. Przed ostateczną decyzją Zarządu KS, sędziowie mają prawo ustosunkowania się poszczególnych sytuacji (nie ocen!) podnoszonych przez obserwatora.

W połowie rundy odbyły się też dwudniowe warsztaty w Spale dla grupy TopAmator, podczas których omawiano klipy z pierwszych kolejek I-ligowego sezonu. Następne kolejki będą omawiane zimą, w połowie rundy wiosennej oraz po sezonie.

CELEM II LIGA

Kolegium Sędziów teraz stawia sobie za cel zwiększenie kontroli nad II ligą. Jeśli od nowego sezonu (gdy w tej klasie będzie już tylko 18 zespołów w jednej grupie) uda się stworzyć w PZPN podobny serwer jak mają teraz I-ligowcy, będzie to kamień milowy na drodze do podniesienia poziomu sędziowania w tej klasie.

Już teraz kluby II-ligowe są proszone o nagrywanie meczów (choć taki obowiązek jest jasno sprecyzowany w regulaminie rozgrywek), przekazywanie filmów sędziom oraz wysyłanie ich do Związku. Sędziowie, gdy tylko mają taką możliwość, muszą z kolei przygotowywać samooceny i klipy, dołącznie tak jak ich wyżej klasyfikowani kole-dzy. Oni też zaczynają dostrzegać, że ten nałożony na nich obowiązek w gruncie rzeczy bardzo im pomaga w rozwoju. **PT**

11 Według Przepisów Gry, kontrola pola gry pod względem jego przydatności do gry w danych zawodach polega na sprawdzeniu, czy:

A wyposażenie i zabezpieczenia pola gry odpowiada wymogom licencyjnym w danej klasie rozgrywkowej,

B siatki bramkowe są dokładnie przymocowane do bramek i podłoża,

C wszystkie linie oznakowania pola gry są wyraźne.

12 Piłka stała się niezdadna do gry podczas wykonywania rzutu z punktu karnego, w czasie, gdy została zagrana do przodu i zanim dotknęła jakiegokolwiek zawodnika, słupka oraz poprzeczki. Jaką decyzję podejmie sędzia, jeżeli spostrzeżę, że po sygnale

na wykonanie rzutu karnego, kiedy piłka była w grze, trzech współpartnerów bramkarza wbiegło wyraźnie w pole karne?

13 Na prośbę kierowników drużyn przed rozpoczęciem zawodów, z uwagi na panujące upały, sędzia wyraził zgodę na dodatkową przerwę na uzupełnienie płynów po 20, 40 i 60 minutach gry. Jednocześnie zastrzegł, że każda przerwa nie może trwać dłużej niż jedną minutę. Czy postąpił zgodnie z Przepisami Gry w Piłkę Nożną?

14 Napastnik drużyny gości w okolicach 20. metra zdołał sobie wypracować korzystną sytuację do oddania strzału. Zanim jednak zdążył kopnąć piłkę, bramkarz uderzył pięścią zawodnika będącego na pozycji spalonej, który wyraźnie zasłaniał mu pole widzenia. Podaj decyzję sędziego.

15 Czy kapitanom drużyn przysługuje prawo zgłoszenia sędziemu protestów dotyczących jedynie

TEST



nieprawidłowości wypełnienia sprawozdania z zawodów oraz tożsamości zawodników?

16 Czy dopuszcza się wejście sędziego technicznego na boisko w czasie trwania gry w sytuacji, gdy w jego pobliżu na polu gry dochodzi do przepychanki, bijatyki zawodników drużyn przeciwnych bez zagrożenia dla zdrowia sędziego?

17 Czy kartki wymian muszą zawierać nazwisko, imię i numer zawodnika wprowadzanego do gry oraz te same dane zawodnika opuszczającego pole gry, minutę dokonanej wymiany, nazwę drużyny i podpis kierownika?

18 W czasie gry zawodnik drużyny broniącej tuż przed polem karnym podstawia celowo nogę przeciwnikowi i powoduje jego upadek. Po gwizdku sędziego zawodnik poszkodowany próbuje

Starszy kolega radzi...

Zaczynamy nowy cykl „Starszy kolega radzi”. Będziemy prosić doświadczonych sędziów najwyższych klas o odpowiedzi na proste pytania, które zadają sobie setki arbitrów różnych szczebli. Wszyscy kiedyś dokładnie tak samo zdobywali swoje doświadczenie – pytając swoich starszych kolegów...

MARIUSZ ŻŁOTEK, arbiter grupy TopAmator, opowiada, jak sygnalizować doliczony czas gry, gdy na meczu nie ma z nami sędziego technicznego.

Faktycznie na meczach, które prowadzimy w naszych okręgach, nie możemy liczyć na wsparcie sędziego technicznego. Dlatego doliczony czas gry musimy sygnalizować sami. Ja robię to w ten sposób, że gdy chcę doliczyć np. trzy minuty, unoszę wyprostowaną rękę w górę mając wyprostowane trzy palce. Jednocześnie głośno i wyraźnie krzyczę: „Doliczam trzy minuty”. Jest to w miarę proste, jeśli mogę to zrobić podczas przerwy w grze, gdy piłka wyjdzie na aut lub rzut rożny. Jednak nierzadko mijająca 45. minuta zastaje nas akurat w czasie gry i trzeba wtedy to sygnalizować bez czekania na najbliższą przerwę. Dlatego tak ważne jest użycie głosu, bo nie każdy może zwrócić uwagę na nas, gdy tylko uniesiemy rękę. Jeśli trafia nam się to w przerwie w grze, dobrze jest też użyć jednocześnie gwizdka (oczywiście o odpowiedniej modulacji). Wszystko po to, by dotrzeć z tą sygnalizacją do jak największej liczby uczestników meczu (zawodnicy, trenerzy, kibice, spiker).

Na meczach w wyższych ligach, jak trzecia czy czwarta, jest nieco łatwiej. Często są tam spikerzy, którzy komunikują ilość doliczonego czasu. Wiadomo, że już w tym dodatkowym czasie gry może dojść do zdarzeń, które wpłyną na kolejne jej przedłużenie. Mam na myśli sytuacje, gdy ktoś dozna kontuzji, na boisko wejdzie opieka medyczna, albo ukarzymy zawodnika kartką. Wtedy musimy doliczyć więcej czasu. Nie sygnalizujemy już tego. Jeśli ktoś po meczu spyta, dlaczego zawodnicy grali dłużej, w jasny sposób to wytłumaczymy. Zwróćmy uwagę, że zawodnik doznał kontuzji, leżał na boisku i, że w takiej sytuacji mieliśmy prawo doliczyć jeszcze więcej czasu do tego regulaminowego. A spikerów warto edukować, że owe „trzy minuty” pokazane na palcach to tylko minimalny czas, o jaki przedłużymy daną połowę.

notował Jakub Jankowski



ODPOWIEDZI DO TESTU Z NUMERU 2/2013

- | | |
|---------|--|
| 1. TAK | Okólnik 1362 |
| 2. NIE | Str. 127, p. 4 |
| 3. NIE | Str. 138, p. 23 |
| 4. TAK | Str. 116, kropka 3 |
| 5. S | Str. 38 |
| 6. G | Str. 108 |
| 7. R | Str. 111, kropka 12 |
| 8. + | Str. 52, str. 111, kropka 11 |
| 9. NIE | Str. 162, p. 22 |
| 10. J+ | Str. 163, p. 5 |
| 11. NIE | Str. 13 |
| 12. B++ | Str. 56, str. 111, kropka 2 |
| 13. TAK | Str. 52 |
| 14. NIE | Str. 137 p. 13 |
| 15. Br | Str. 57, kropka 5 |
| 16. Br | Str. 59 |
| 17. S | Str. 62, kropka 2, str. 63, kropka 14 |
| 18. TAK | Str. 89 i 91 |
| 19. P | Okólnik 1362 |
| 20. TAK | Str. 72 |
| 21. K++ | Str. 118 i 119 |
| 22. B+ | Str. 111, kropka 5 |
| 23. G+ | Str. 57 |
| 24. P+ | Str. 109, kropka 3, str. 112, kropka 4 |
| 25. TAK | Str. 18, kropka 4 |
| 26. P | Okólnik 1362 |
| 27. B | Str. 30, kropka 10 |
| 28. J | Str. 164 p. 1 |
| 29. TAK | Str. 127 p. 2 |
| 30. NIE | Str. 46 |

sugerować słownie – w sposób ostentacyjny i poprzez jednoznaczne gesty rękami – sugestią pokazania kartki dla zawodnika drużyny, który spowodował jego upadek. Podaj decyzję arbitra.

19 Czy klubowy sędzia asystent jest upoważniony do wskazania, czy wznowienie gry powinno nastąpić rzutem z rogu lub rzutem od bramki?

20 W 90. minucie meczu zawodnik rozmyślnie opóźnia wykonanie wrzutu. W tym samym momencie stojący obok zawodnik drużyny przeciwnej opłuwa wykonawcę wrzutu. Podaj decyzję sędziego.

21 Czy w wyjątkowych wypadkach, po uzyskaniu przed rozpoczęciem zawodów zgody sędziego – zawodnicy rezerwowi mogą rozgrzewać się poza bramkami przeciwników?

22 Czy przewinienie przy użyciu nieproporcjonalnej siły musi zawsze być ukarane wykluczeniem?

23 Czy na zawodach młodzieżowych regulamin rozgrywek może przewidywać grę na małe, przenośne bramki?

24 Jaką decyzję podejmie sędzia, jeżeli bramkarz ponownie odmawia obrony rzutu karnego?

25 Kiedy piłka opuściła boisko przez linię boczną, sędzia asystent zasygnalizował wymianę zawodnika. Zawodnik, który miał opuścić pole gry odmawia zejścia. Co postanowi sędzia?

26 Czy sędzia może uznać bramkę, jeżeli tuż przed jej zdobyciem zawodnik drużyny atakującej popchnął przeciwnika w innej części boiska i nie miało ono wpływu na przebieg akcji?

TEST

27 Czy w świetle przepisów istnieje sytuacja, w której sędzia może pokazać kartkę leżącemu zawodnikowi?

28 Czy na zawodach klasy okręgowej można wyznaczyć boisko o minimalnej długości, jaką przewidują Przepisy Gry i o maksymalnej szerokości?

29 Piłka opuściła pole gry przez linię boczną. Przed wprowadzeniem jej do gry do sędziego podbiegł zawodnik sugerując słownie i gestami pokazanie żółtej kartki przeciwnikowi, który jego zdaniem opóźnia wznowienie gry. Podaj decyzję sędziego.

30 Czy zagranie piłki ręką ma miejsce w sytuacji, gdy zawodnik rozmyślnie i świadomie dotyka piłkę ręką (od dołoni do końca ramienia)?

Opracował Marcin Boniek
sędzia zawodowy



Paweł Pskit Czasem trzeba się przewrócić, żeby się czegoś nauczyć

Po 15 latach sędziowania otrzymał nagrodę, o której marzył wielu. Został sędzią zawodowym. Mało kto o tym wie, ale Paweł Pskit z Łodzi miał w swojej przygodzie z gwizdkiem gorsze momenty. Nie zламаło go to. Po nominacji na zawodowca ma teraz czas na treningi, rodzinę i... odpoczynek.

Zostałeś sędzią zawodowym i w mediach od razu pojawiły się z tobą wywiady. Kontakt z mediami traktujesz jako możliwość zabrania głosu przez sędziowską grupę?

Środowisko piłkarskie, czyli kibice, piłkarze i działacze, mogą dzięki temu poznać część tej rodziny, do której należą sędziowie. Niektórzy myślą, że w ogóle nie przeżywamy prowadzonych meczów. Istnieje stereotyp, że sędzia przyjeżdża na mecz, trochę pobiega i jedzie do domu. Na szczęście teraz coraz więcej ludzi dochodzi do wniosku, że podobnie jak piłkarzom, nam też, choć tego nie lubimy, zdarzają się błędy.

Sędziowie coraz częściej występują w mediach. Kiedyś przed transmisjami telewizyjnymi była tylko krótka wzmianka o tym, kto prowadzi mecz. Obecnie opinia publiczna wie dużo o prywatnym życiu arbitrów.

To pomysł Zbigniewa Przesmyckiego, który jest za tym, żeby pewne rzeczy ujawniać. Nie widzę w tym nic złego. Dla mediów każda informacja jest cenna. Widzowie znają wszystkich arbitrów, bo wszystkie mecze są transmitowane. Kiedyś w jednej kolejce były pokazywane dwa albo trzy. Arbitrów często nie kojarzono z nazwisk.

Kończąc wątek mediów. Są one przyjaciółmi czy wrogami sędziów?

Czy przyjaciółmi, to nie wiem. Po moim meczu Korony Kielce z Zagłębiem Lubin tak bym o nich nie powiedział (śmiech). Media nie były wtedy zbyt przychylnie. Ale widać choćby przez działania Canal+ i Marcina Rosłonia, że media przybliżają wizerunek sędziego i co najważniejsze, w pozytywny sposób.

Po meczu z Zagłębiem, gdy znów spotykałeś się z Koroną w ekstraklasie, byłeś uprzedzony do tej drużyny?

Na pewno nie. Sędzia nie może mieć takiego podejścia. Tamto spotkanie czegoś mnie nauczyło. Po meczu wyciągnąłem wnioski, w myśl zasady, że student bez dwójki w indeksie jest jak żołnierz bez karabinu. Pewnych rzeczy się nie nauczysz, jeśli się nie przewrócisz. Na to też muszą być przygotowani sędziowie w niższych ligach, którzy dopiero uczą się rzemiosła. Od sędziego wymaga się normalnego podejścia. Nie może być uprzedzony do żadnego zespołu, być dla kogoś wrogiem lub przyjacielem.



Nawet w ekstraklasie niektórzy twierdzą, że za zagranie piłki ręką jest rzut wolny pośredni i nie wiedzą, że z rzutu od bramki nie ma spalonego



W ostatnim czasie znów doszło do dosyć głośnej sytuacji z Tobą w tle. Chodzi o baner reklamowy na stronie Zawiszy Bydgoszcz.

Jest mi przykro, że coś takiego się ukazało. Rozumiem, że jeśli komuś nie odpowiadało moje sędziowanie, mógł to określić moim

gorszym dniem. Nawiązywanie do „Fryzjera” to ewidentne sugerowanie, że z takiego meczu mogłem osiągnąć jakąś dodatkową korzyść finansową w nieuczciwy sposób.

Od tego sezonu jesteś sędzią zawodowym. Możesz skupić się tylko na sędziowaniu.

Status zawodowca daje większy komfort?

Pozwala się skupić tylko i wyłącznie na przygotowaniu do meczów. Z czasów, kiedy trenowałem lekką atletykę zapamiętałem pewne powiedzenie: „dobry trening to nie tylko sam trening – dobry trening to trening i odpoczynek”. Sędziując mecze na szczeblu centralnym i jednocześnie normalnie pracując, czasu na ten odpoczynek brakuje. A przecież każdy ma jeszcze rodzinę, której pragnie poświęcić czas.

Kiedy okazało się, że zostałeś zawodowcem, inni ruszyli z gratulacjami?

Szaletstwa nie było, ale dostałem sporo SMS-ów z gratulacjami od kolegów. Pisali też ci, którym to zawdzięczam. To pewnego rodzaju nagroda za 15 lat z gwizdkiem.

Osiągnąłeś najwyższy poziom w hierarchii polskiego sędziowania. Były gorsze momenty w twojej karierze?

Były. Najważniejsze, że pasjonowało mnie to tak bardzo, że nic nie mogło mnie złamać. Trudne momenty pojawiały się w Klasie B. Młodzi sędziowie jeżdżą na takie mecze sami i nie jest im łatwo. Jednak to hartuje. W wieku 22 lat doszedłem do trzeciej ligi, ale niestety trafił mi się spadek do czwartej. To był taki najgorszy moment.

Po spadku nie myślałeś o rezygnacji z sędziowania?

Były wtedy pewne niejasności. Chyba źle naliczono mi punkty w ostatecznym ranking. Nie chciałem rezygnować, bo cały czas byłem jeszcze młodą osobą. Miałem 22 lata. Wierzyłem, że to jeszcze nie koniec. Były osoby, które we mnie wierzyły i widziały we mnie materiał na solidnego arbitra. Ja tej szansy nie chciałem zmarnować.

Jako sędziowie zawodowi musicie edukować piłkarzy pod kątem przepisów. Zgodzisz się z tym, że zawodnicy wciąż nie znają dokładnie zasady sportu, z którego tak naprawdę żyją?

Znają, ale chyba podwórkowe przepisy.

Sam jestem ciekaw, ile przeczytało książkę?

Nawet w ekstraklasie niektórzy twierdzą, że za zagranie piłki ręką jest rzut wolny pośredni i nie wiedzą, że z rzutu od bramki nie ma spalonego. Staramy się piłkarzom przekazywać jak najwięcej praktycznej wiedzy, bo przeczytana książka nic im nie da. Najważniejsze, żeby znali nowe interpretacje. Niech pojmą zasady, którymi się kierujemy przy podejmowaniu decyzji. Oni muszą to zaakceptować.

Jakie najgłupsze pytanie usłyszałeś od zawodnika na temat przepisów?

Pewien bramkarz nie mógł zrozumieć, dlaczego akurat przy wrzucie z autu i przy wykonaniu rzutu od bramki, nie ma spalonego. Pokazałem mu przepisy, wytłumaczyłem, że tak jest zapisane i trzeba się z tym pogodzić. Do niego to chyba nie dotarło. **Rozmawiał Jakub Jankowski**

Sędzia w internecie

Nowe technologie, ogólnodostępny internet sprawiają, że coraz bardziej zanurzamy się w wirtualnej rzeczywistości. Wielu z nas, po obudzeniu zamiast śniadania zaczyna dzień od sprawdzenia najnowszych doniesień ze świata lub sprawdzenia, co nowego na Facebooku. Jaki jest komentarz, czy ktoś zażartuje, pochwali... Jednak jako sędziowie musimy pamiętać o naszej specyficznej roli i przestrzegać pewnych reguł postępowania.

Sam korzystam z Facebooka i widzę, że wśród braci sędziowskiej stał się on narzędziem do komunikacji, promocji swoich osiągnięć czy dyskusji na temat sytuacji szkoleniowych. Nasza aktywność w mediach społecznościowych to niewątpliwie dla organizacji droga do integracji środowiska, promocji, a przede wszystkim budowania pozytywnego wizerunku. Kiedy wstawiamy zdjęcia czy posty (choć trzeba uwa-

Sędziowie są osobami publicznymi i muszą zdawać sobie z tego sprawę

żać na komentowanie sytuacji swoich koleżanek lub kolegów sędziów!), budujemy wizerunek naszej organizacji. A na tym powinno zależeć każdemu sędziemu, od B klasy do ekstraklasy.

DLACZEGO WARTO DBAĆ O SWÓJ SPOŁECZNOŚCIOWY WIZERUNEK?

Kim są nasi facebookowi znajomi? Można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że 25% z nich to nasi bliscy znajomi, 25% - znajomi z byłej pracy, 20% - znajomi z obecnej pracy, 10% - rodzina, a 20% - znajomi z tzw. „branży”, czyli w przypadku sędziego będą to koleżanki lub koledzy arbitrzy. Liczbę znajomych liczymy w setkach, a jeżeli weźmiemy pod uwagę, że nasi znajomi mają też znajomych, którzy mogą zobaczyć nasze wpisy, zdjęcia i materiały, wiadać, że nasze opinie trafiają do tysięcy użytkowników i to nie tylko związanych z działalnością sędziowską. Taka świadomość jest bardzo ważna. Musimy pamiętać, że tak naprawdę prywatność w tego typu serwisach nie istnieje.

Już od dawna wielki biznes, a przede wszystkim firmy dbające o wizerunek swoich produktów, upatrują szansę na promocję w tzw. social media, czyli na różnych portalach społecznościach. Czy można również wykreować własną markę jako osoby prywatnej, pracownika, sędziego, studenta? Oczywiście! Trzeba to zrobić z głową i wiedzieć, na co potencjalni odbiorcy zwracają uwagę. 80% firm w USA przed podjęciem decyzji o przyjęciu kogoś do pracy najpierw sprawdza, jak dana osoba prezentuje i zachowuje się w internecie¹. Pod uwagę brane są m. in. nieodpowiednie zdjęcia, styl, wypowiedzi, skłonności do nałogów, radykalne poglądy. Na potrzeby analizy naszych profili dostępne są na rynku serwisy i narzędzia pozwalające na łatwą analizę treści publikowanych w mediach społecznościowych, nawet do kilku lat wstecz. Niestety nierzadkie są też przypadki karier zahamowanych lub zniszczonych poprzez nieumiejętne korzystanie z mediów społecznościowych. Przykłady?

Niepoprawne żarty. Gloria Gadsen, wykładowczyni na wydziale socjologii Uniwersytetu w Pensylwanii lubiła sobie żartować na swoim profilu ze swoich studentów (wstawiła wpis: „... gdzie znaleźć dyskretnego płatnego mordercę?”). Żarty były na miejscu w związku z tragicznymi historia-

KILKA PRAKTYCZNYCH RAD UNIKANIA WPADEK W INTERNECIE

- Stosuj się do polityki prywatności, jeżeli istnieje w Twojej firmie
- Odpowiadaj za własne poglądy, pamiętaj w czym imieniu się wypowiadasz
- Uważaj, co i komu udostępniasz
- Pomyśl zanim opublikujesz
- Pamiętaj, że internet ma długą pamięć
- Uważaj kogo przyjmujesz do znajomych
- Wykorzystuj listy znajomych, dziel znajomych na grupy
- Wykorzystuj ustawienia prywatności do kontrolowania widoczności różnych treści dla różnych grup
- Na Twitterze miej coś mądrego do powiedzenia. Uważaj, co mówisz /pisziesz! Jest taka złota zasada telewizji: „jeśli nie jesteś pewien, zachowuj się tak, jakby Twój mikrofon był zawsze włączony”. rzucasz posta, tweetujesz — kiedyś może do Ciebie wrócić!

mi z amerykańskich szkół i uczelni w ostatnich latach. Pani Galdsen musiała pójść na urlop.

Ujawnianie tajemnic. Policjant z Atlanty został zwolniony ze służby za komentarze na Facebooku. Wyznawał, jak sfrustrowany jest pracą, ale również nie omieszczał zdradzić, że współpracuje z FBI nad sprawą narkotykową jako tajniak. To był jego prywatny profil, ale poniósł konsekwencje.

Żle o klientach... i pacjentach. 13 pielęgniarek w szpitalu w Pensylwanii włączyło się w rozmowę na Facebooku na temat ich pacjentów. Niestety miała ona również wydźwięk rasistowski. Dotarło to do zarządu szpitala, który zwolnił całą grupę.

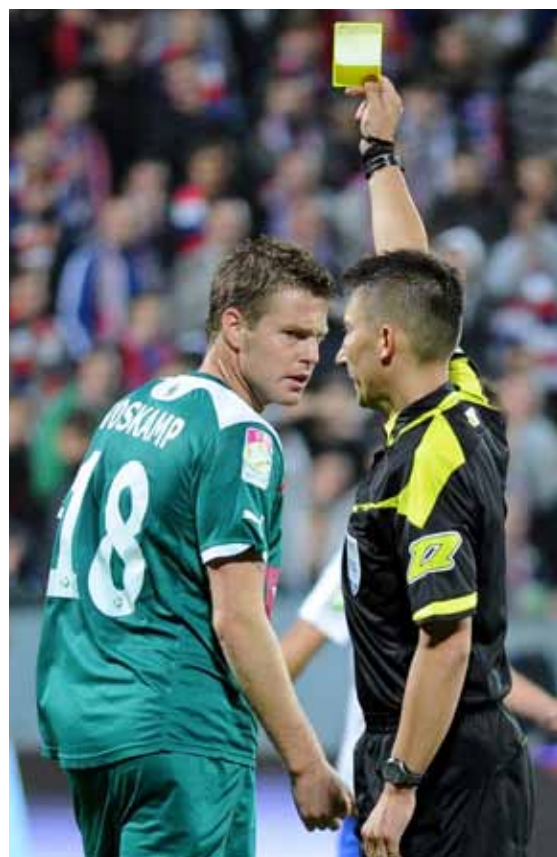
Żle o pracy. Kimberley Swann zdała relację ze swoich pierwszych dni pracy w biurze słowami: „O mój Boże! Co za nudzi!” Swego szefa nazwała idiotą i zбочerńcem. Zapomniała, że ma go wśród znajomych. Została zwolniona.

Zachowanie wizerunku. Ashley Payne, nauczycielka w liceum, użyła w swoich komentarzach niezbyt cenzuralnego języka. Podzieliła się też zdjęciami ze swojej mocno zakrapianej podróży po Europie. Dyrektor szkoły stwierdził, że to zły przykład dla uczniów i zmusił ją do złożenia wypowiedzenia.

CO WOLNO SĘDZIEMU?

Jak to się ma do Polski i naszego środowiska? U nas Kolegium Sędziów (na razie) nikogo nie karze ze złe korzystanie z internetu, ani nie wprowadzono (jeszcze) ścisłego kodeksu postępowania. Choć w kilku europejskich federacjach już pewne zakazy obowiązują.

Trzeba mądrze i z głową wykorzystywać media internetowe. Zależy nam oczywiście, aby promować sędziowanie, dlatego nie namawiam nikogo do rezygnacji z profilu na Facebooku, choć np. Komisja



Kolegium Sędziów na razie nikogo nie karze ani nie wprowadzono jeszcze ścisłego kodeksu postępowania. Choć w kilku krajach pewne zakazy obowiązują



– delikatna sprawa

Sędziowska UEFA nie jest zwolennikiem, aby sędziowie międzynarodowi zbyt promowali swoje osoby w internecie na prywatnych profilach.

– W zeszłym roku podczas szkoleń instruktorzy zalecali, aby nie upubliczniać swoich profili i generalnie odradzali ich posiadanie – mówi jeden z naszych arbitrów międzynarodowych Szymon Marciniak. – Powodem jest przede wszystkim działalność różnych organizacji, które np. groziły arbitrom lub ich rodzinom. Miało to związek głównie z ustawianiem meczów przez te nielegalne organizacje pod zakłady bukmacherskie – dodaje Szymon.

W podobnym tonie wypowiada się szwedzki sędzia asystent Stefan Wittberg, uczestnik polsko-ukraińskiego Euro 2012. – Podczas trwania turnieju mieliśmy całkowity zakaz aktywności w mediach takich jak Facebook. „To dla Waszego bezpieczeństwa i wizerunku UEFA” – mówili nam członkowie Komisji Sędziowskiej – wspominał mi Stefan podczas wizyty we Wrocławiu na meczu eliminacji Ligi Europejskiej.

To niewątpliwie wskazuje kierunek narodowym federacjom. Widać, jakie zasady powinniśmy obrać w określaniu polityki prywatności w internecie. Szczególnym wycuciem w kreowaniu profili w internecie powinni się wykazać sędziowie najwyższych lig (szczególnie centralnego), nie wspominając o sędziach zawodowych. Jeżeli już posiadają swój profil, przede wszystkim nie wolno im poprzez wpisy, zdjęcia czy inne materiały psuć wizerunku organizacji. Niedobrze, gdy sędzia, od którego wymaga się nienaganej formy fizycznej, biesiaduje na mocno zakrapianej imprezie, a dowodem na



Sędziowie UEFA korzystają bardzo często z komputerów i internetu, ale w celach szkoleniowych

to jest jego zdjęcie w sieci z kieliszkiem wódki i papierosem. Pamiętajcie, że nawet jeżeli nie wy opublikujecie takie swoje zdjęcie, mogą to zrobić nieświadomi znajomi lub życzliwe osoby obce, które rozpoznają was na takiej imprezie (sam czuję, że ta rozpoznawalność jest coraz większa). Nie tylko z tych względów le-

piej unikać innych ryzykownych „spotkań” (np. „młyn” kibiców), czego ujawnienie może być dla sędziego kłopotliwe.

Jeżeli macie już swój profil na Facebooku, przestrzegalbym też przed ujawnianiem zbyt wielu szczegółów z Waszego życia prywatnego. Ponieważ nasze decyzje boiskowe wzbudzają często niezdrowe emocje, nie jest miło, gdy potem żona lub dzieci otrzymają nagle niezbyt miłe wiadomości na swoją skrzynkę Facebooka. Sam po jednym z meczów ligowych, gdzie podjąłem kontrowersyjną decyzję, zostałem zasypywany wiadomościami z pogrozkami do tych z groźbą śmierci włącznie.

Zachęcam za to do wykorzystywania portali społecznościowych do celów szkoleniowych. Poprzez wymianę informacji, filmów i ciekawych doświadczeń możemy się na bieżąco się doszkalać, a przez to rozwijać. Coraz więcej Kolegów Sędziów wykorzystuje strony Facebooka do budowania swojego wizerunku. Chciałbym wspomnieć tu o Wielkopolskim KS oraz KS we Wrocławiu, które wykorzystują tę platformę do celów szkoleniowych i organizacyjnych. Zawsze też miło obejrzeć, jak wstawiacie zdjęcia z meczów, zwłaszcza gdy są to wasze debiuty w wyższych ligach, a przede wszystkim wasze sędziowskie sukcesy. Tego nigdy za wiele i uważam, że działa to na korzyść całej organizacji sędziowskiej i budowanie marki „Polski Sędzia Piłkarski”!

Sebastian Tarnowski
sędzia grupy TopAmator



UWAGA NA "ULUBIONE"

W swoim profilu w ulubionych nie umieszczaj żadnych klubów piłkarskich! Nawet jeśli kiedyś byłeś piłkarzem tego klubu, albo jest to jedyny zespół w twoim mieście. Ani się obejrzyj, jak jakiś inny klub, jego kibice, zawodnicy albo działacze, zaczną wykorzystywać twój profil przeciwko tobie. Po co ci niepotrzebne posądzenia o sprzyjanie komuś? Młodzi ambitni sędziowie, nawet jeśli ich ulubionym klubem jest np. Barcelona albo Borussia Dortmund, też powinni się zastanowić, czy na pewno powinni chwalić się tym na Facebooku? A jeśli – życie jest przewrotne – za osiem czy dziesięć lat uda się wam dostać na szczebel międzynarodowy? Ale nie tylko ulubione kluby mogą świadczyć o sędziu. Co inni użytkownicy (również spoza organizacji) Facebooka mogą pomyśleć o arbitrze, którego ulubioną książką (jedyłą...) jest „Sport, wiedz Fryzjera”?

Sporo nowego u kobiet.
Do ekstraklasy awansowało aż
siedem pań, ale wbrew pozorom
ta elitarna grupa wcale nie
będzie miała w sezonie 2013/14
mniej sędziowania
– wręcz przeciwnie!

Wbrew zwyczajowi z poprzednich lat, Zarząd KS PZPN nie decydował w czerwcu o spadkach i awansach wśród kobiet, ale odłożył te decyzje na sierpień – po letnim zgrupowaniu. W Spale sędziowie dotychczas klasyfikowane w I lidze mogły wybrać, którą wersję testu interwałowego chcą zaliczać: z limitami ekstraklasowymi (bardziej wyśrubowane) czy I-ligowymi. Jak się później okazało, ambicja się opłaciła: wszystkie koleżanki, które zaliczyły wersję ekstraklasową oraz egzamin teoretyczny, awansowały do ekstraklasy!

NOWOŚCI NA KURSIE

Test teoretyczny też wzbudził sporo emocji. Był sporo trudniejszy niż zwykle dla pań. Wiele koleżanek twierdziło wręcz, że ich egzamin był trudniejszy niż ten, który musieli zdawać obserwatorzy lub sędziowie szczebla centralnego. Jednak kilku sędziom udało się uzyskać bardzo wysokie wyniki – po 27-28 pkt. Niestety kilka innych musiało w drugim terminie przystąpić do poprawki...

W czasie kursu w Spale sędziowie mogły wysłuchać wspomnień Anny Dąbrowskiej, która uczestniczyła w kursie CORE dla kobiet. Asystentka z Warszawy opowiadała o ufofskich formach szkolenia, z jakimi dotychczas kobie-

Młódzież idzi

ty nie miały kontaktu: dużo zajęć praktycznych na boisku, również z ich filmowaniem.

Część z tych wzorców udało się skopiować już tego lata na kursie pań. Sędziowie mieli bogatszy program niż sędziowie-mężczyźni. Przed przyjazdem zostały poproszone o przywiezienie do Spawy gwizdków i kartek (sędziowie główne) oraz chorągiewek (asystentki), co w czasie kursu przydało się w czasie

zajęć praktycznych: na treningu estetyki wskazań i sygnalizacji. To drobny detal, na który w „ferworze” meczów i obserwacji zbyt rzadko zwraca się uwagę, a świadczy przecież o klasie sędziowej czy sędzi.

CLJ NA MŁODYCH

Zarząd awansował do najwyższej klasy siedem sędzi, z czego sześć jest z roczników 1989/90 i na pewno moż-

Magdalena Figura
w tym sezonie
poza ekstraklasę
ma możliwość
sędziowania
również
w Centralnej Lidze
Juniorów



SĘDZIE EKSTRAKLASY

Ewa AUGUSTYN	Pomorski ZPN	AWANS
Diana CZERSKA-KUREK	Podlaski ZPN	
Michalina DIAKOW	Wielkopolski ZPN	
Małgorzata DROSIO	Lubelski ZPN	
Magdalena FIGURA	Śląski ZPN	
Agnieszka KOSTYRA	Kujawsko-Pomorski ZPN	AWANS
Aneta KOWALSKA	Śląski ZPN	
Izabela KOWALSKA-CICHOS	Śląski ZPN***	
Angelina KURYŁO	Małopolski ZPN	AWANS
Marta LAU	Mazowiecki ZPN	
Katarzyna LISIECKA-SĘK	Wielkopolski ZPN	
Patrycja MAREK	Śląski ZPN	AWANS
Monika MULARCZYK	Łódzki ZPN	
Justyna NAKLIĆKA	Lubelski ZPN	AWANS
Agnieszka OLESIAK	Małopolski ZPN	
Monika PŁONA-HERBST	Podlaski ZPN	
Agnieszka PŁASKOCIŃSKA	Mazowiecki ZPN	
Karolina RADZIŁ	Opolski ZPN***	
Magdalena SYTA	Małopolski ZPN	AWANS
Beata WOSIEWICZ	Podkarpacki ZPN	
Justyna ZAJĄC	Dolnośląski ZPN	
Sonia ZAWISZ	Śląski ZPN	AWANS

SĘDZIE I LIGI

Anna ADAMSKA	Świętokrzyski ZPN	
Anna ANTOŃCZYK	Lubelski ZPN ***	
Barbara BĘDNARCZYK	Kujawsko-Pomorski ZPN	
Sylvia BIERNAT	Małopolski ZPN	
Izabela DRÓDZ	Łódzki ZPN	
Elżbieta FARYNIARZ	Dolnośląski ZPN	
Katarzyna GRABOWSKA	Podkarpacki ZPN	
Aleksandra GUZEK	Śląski ZPN	
Katarzyna JELONEK	Śląski ZPN ***	
Anna KALITA	Opolski ZPN	
Ewelina KOŁODZIEJCZYK	Mazowiecki ZPN	
Paulina KOTYL	Śląski ZPN	
Katarzyna ŁOPUSZYŃSKA	Mazowiecki ZPN	
Agnieszka NOWAK	Dolnośląski ZPN ***	
Karolina PAWLAK	Wielkopolski ZPN	
Anna PYRTEK	Śląski ZPN	
Agnieszka RYBARSKA	Śląski ZPN ***	
Urszula STANIK	Dolnośląski ZPN	
Ewa SZYDŁO	Małopolski ZPN	
Emilia SZYMULA	Mazowiecki ZPN	
Agnieszka TYMOSZUK	Lubelski ZPN	

SĘDZIE ASYSTENTKI

Paulina BARANOWSKA	Kujawsko-Pomorski ZPN	
Agnieszka BOBOWSKA	Śląski ZPN	
Sylvia CZARNECKA	Śląski ZPN	
Anna DĄBROWSKA	Mazowiecki ZPN	
Sylvia DOBOSZ	Podkarpacki ZPN ***	
Roksana DROSCZAK	Dolnośląski ZPN	
Dorota DYMEK	Opolski ZPN	
Agnieszka GŁĄB	Śląski ZPN ***	
Sylvia GRYGIEL	Wielkopolski ZPN	
Karolina IMIOŁO	Małopolski ZPN	
Marta KALITA	Opolski ZPN	
Emilia KARPETA	Mazowiecki ZPN	
Emilia KRÓLIKOWSKA	Warm.-Maz. ZPN	
Kinga KWITOWSKA	Wielkopolski ZPN	
Martyna LIPKA	Małopolski ZPN	
Daria LISTWAN	Małopolski ZPN	
Agnieszka ŁAPIŃSKA	Podlaski ZPN	
Magdalena ŁOTYSZ	Podlaski ZPN ***	
Maria ŁUKASIEWICZ	Mazowiecki ZPN	
Anna MALINOWSKA	Lubelski ZPN	
Anna MASZTALERZ	Pomorski ZPN	
Katarzyna MAZANEK	Małopolski ZPN	

e ławą

na je nazwać „młodymi perspektywicznymi”. Zdecydowana większość z nich objęta jest zresztą programem mentorskim, który po roku działania wśród pań zaczyna przynosić pierwsze efekty.

W kobiecej ekstraklidze gra tylko 10 drużyn, przez co w jednej rundzie jest do obsady tylko 45 meczów. Naprawdę ciężko byłoby to podzielić na 20 sędzi (tyle jesienią jest uwzględniane w obsadzie). Jednak panie są też obsadzane (i obserwowane) na I lidze oraz – począwszy od tego sezonu – na Centralnej Lidze Juniorów. W każdej kolejce tych nowych PZPN-owskich rozgrywek pięć-sześć meczów jest prowadzonych przez żeńskie zespoły sędziowskie. Na początku sezonu budziło to zdziwienie u zawodników, trenerów i kibiców, teraz wszyscy się przyzwyczaili i... chwalą sobie to rozwiązanie. Na boiskach (oraz ławkach rezerwowych...) jest dużo spokojniej, a nasze sędzie mają możliwość prowadzenia znacznie bardziej wymagających zawodów niż w rozgrywkach kobiet. W czasie rundy prawie wszystkie sędzie ekstraklasy będą mieć po sześć-siedem obserwacji. Sędziom szczerba centralnego taka liczba nie zaimponuje, ale kobiety wiedzą najlepiej, jaki to postęp w porównaniu z poprzednimi latami.

Od tego sezonu kobiety zostały też na poważnie objęte systemem rankingowym. Forma poszczególnych pań jest dzięki temu na bieżąco śledzona, a Zarząd KS PZPN spodziewa się, w ciągu kilku miesięcy poziom żeńskiego sędziowania powinien się znacząco podnieść. Będzie komu podążać śladem naszej nr 1, Moniki Mularczyk!

PT

Izabela MNICH	Śląski ZPN
Anna MOTYKA	Podkarpacki ZPN
Paulina NIKODEM	Śląski ZPN
Karolina NIERYCHŁY	Śląski ZPN
Anna OLECH-BARTOŃ	Lubelski ZPN
Jadwiga PELC	Podkarpacki ZPN
Olga PIETRZYKOWSKA	Wielkopolski ZPN
Kamilla PŁAZA	Śląski ZPN
Aleksandra PRUS	Mazowiecki ZPN
Angelika RAKOCZY	Podkarpacki ZPN ***
Paulina RUSZNIAK	Lubelski ZPN ***
Kinga SENIUK-MIKULSKA	Lubelski ZPN
Karolina SKAŁSKA	Dolnośląski ZPN
Marianna SKOWROŃSKA	Mazowiecki ZPN
Paulina SOCHA	Łódzki ZPN
Aleksandra STAROBRAT	Mazowiecki ZPN
Anna SYNÓWKA	Śląski ZPN
Justyna TWARDOŚZ	Małopolski ZPN ***
Katarzyna WASIAK	Łódzki ZPN
Edyta WASIEWICZ-KOPA	Warm.-Maz. ZPN
Katarzyna WÓJS	Podkarpacki ZPN
Anna ZAJĄC	Mazowiecki ZPN
Joanna ZALESZCZAK	Dolnośląski ZPN

*** – po zaliczeniu egzaminów



Justyna Naklicka jako sędzia czasowa prowadziła mecz Polska – Szwajcaria

Krótki sezon...

Rok 2013 dla rozgrywek piłki nożnej plażowej oraz sędziów prowadzących zawody w tej odmianie piłki nożnej na boiskach plażowych w kraju był bardzo krótki. Ale po kolei...

Szkolenie praktyczne i teoretyczne odbyło się w dniach 28 do 30 czerwca w Lublinie. Szkolenie teoretyczne odbywało się w Hostelu Lublin z przyjazną i kompetentną załogą, spełniającym oczekiwania arbitrow. Zajęcia praktyczne zaplanowano na specjalnie przygotowanym boisku do beach soccera na dziedzińcu podzamcza, gdzie również rozgrywany był turniej zespołów Ekstraligi. W czwartkowy wieczór, uczestnicy kursu spotkali się dla podniesienia swoich umiejętności oraz jednolitej interpretacji przepisów. Piłkę nożną plażową jako widowisko medialne, ze sportowymi emocjami przedstawił sędzia FIFA Łukasz Ostrowski.

Piątek oraz sobota zostały zaprogramowane jako zajęcia praktyczne – prowadzenie zawodów mistrzowskich pod okiem doświadczonych sędziów i instruktorów. Zajęcia praktyczne na boisku oraz w trakcie obserwacji prowadzili Łukasz Ostrowski oraz instruktorzy piłki nożnej plażowej KS PZPN Janusz Leyk i Piotr Szymczyk.

Ostatnim punktem szkolenia był mecz międzypaństwowy Polska - Szwajcaria (aktualny mistrz Europy i były mistrz świata). Zawody prowadził zespół w składzie:

- * Sędzia nr 1: **Łukasz Ostrowski**
- * Sędzia nr 2: **Piotr Szymczyk**
- * Sędzia techniczny: **Maciej Martyniuk**
- * Sędzia czasowy: **Justyna Naklicka**.

Spotkanie zostało rozegrane w kolorowej scenerii podzamcza, przy sztucznym świetle. Zawody rozpoczęły się o godz. 23. 30 z pełnym ceremoniałem, jak na zawodach międzynarodowych – były hymny obu państw oraz gorące powitanie obu reprezentacji przez licznie zgromadzoną publiczność. Było to bardzo emocjonujące widowisko, które zakończyło się przed godziną 1. 00 w niedzielę wynikiem 7:7. Była to najlepsza lekcja sędziowania zawodów pił-

LISTA SĘDZIÓW PIŁKI NOŻNEJ PLAŻOWEJ W ROKU 2013

1. Jacek BARTECZKA	Podlaskie
2. Mariusz CHRZANOWSKI	Podlaskie
3. Waldemar CICHECKI	Zachodniopomorskie
4. Mariusz DOMŻAŁSKI	Warmińsko-Mazurskie
5. Kamil KAZIMIERCZAK	Wielkopolskie
6. Janusz LEYK	Pomorskie
7. Maciej MARTYNIUK	Wielkopolskie
8. Justyna NAKLICKA	Lubelskie
9. Karolina NIERYCHŁY	Śląskie
10. Łukasz OSTROWSKI	Zachodniopomorskie
11. Kamilla PŁAZA	Śląskie
12. Piotr SZYMCHYK	Łódzkie
13. Radosław URBANIAK	Łódzkie
14. Tomasz WINIARCZYK	Zachodniopomorskie
15. Łukasz WOLIŃSKI	Lubelskie

ki nożnej plażowej dla sędziów tej dyscypliny zrzeszonych w Kolegium Sędziów PZPN.

Kolegium Sędziów Polskiego Związku Piłki Nożnej latem tego roku miało 12 sędziów i trzy sędzie uprawnionych do prowadzenia zawodów piłki plażowej organizowanych w ramach struktur PZPN. Nie wszyscy sędziowie i sędzie posiadający licencje sędziowskie piłki nożnej plażowej przystąpili do egzaminu kontrolnego w tym sezonie rozgrywkowym.

Ponadto dwaj sędziowie Tomasz Winiarczyk i Łukasz Ostrowski posiadają certyfikat sędziów międzynarodowych FIFA.

Sezon rozgrywkowy zakończyliśmy w Łodzi na boisku w przepięknym otoczeniu łódzkiej Manufaktury. Turniej o Puchar Polski rozgrywany był w dniach 16-18 sierpnia 2013 roku. Ponadto odbyły się trzy turnieje mistrzowskie Ekstraligi i dwa I ligi oraz turniej o mistrzostwo Polski w grupie kobiet, juniorów i seniorów.

Jerzy Broński

Należy do nielicznego rzędu prezesów regionalnych Kolegiów Sędziów wywodzących się spoza grona byłych arbitrów. Tym razem mowa o Tomaszu Domaradzki – przewodniczącym KS Świętokrzyskiego ZPN.

Propozycje objęcia stanowiska przewodniczącego KS przez młodego, lecz już cenionego działacza futbolowego, złożył mu prezes Świętokrzyskiego ZPN Mirosław Malinowski. Wiadomo, sytuacja w organizacji sędziowskiej nie była dobra. W Polskę nieprzerwanie przemykały informacje o prokuratorskich zatrzymaniach arbitrów. Chociaż Tomasz doskonale wiedział, że stoi przed bardzo trudnym wyzwaniem, postanowił je przyjąć. Wcześniej nie miał wiele do czynienia z sędziami. Ale naszej organizacji mógł się bliżej przyjrzeć, gdy się oddelegowany został przez zarząd SZPN do nadzorowania Kolegium Sędziów. I to zaważyło przede wszystkim na tym, że na propozycję kierowania tym gremium odpowiedział „tak”.

ku czasem spotykałem się z pewnym dystansem, lecz z biegiem czasu, wraz ze zmianami które ruszyły jak lawina, zostałem tu w pełni zaakceptowany.

Przewodniczący przyznaje, że sam ciągle się uczy obcowania z sędziami i jednocześnie czuje, że wciąż idzie do przodu. Ale to już nie tylko jego zasługa. To efekt pomocy, którą otrzymuje ze strony członków zarządu KS Świętokrzyskiego ZPN, kolegów z zarządu KS PZPN z prezesem Zbigniewem Przemyskim, kolegów z innych zaprzyjaźnionych okręgów.

Pierwszą decyzją przewodniczącego było zaproponowanie kandydatur do „swojego” zarządu Kolegium Sędziów. I dobrał doświadczonych, jak Andrzej Kobierski, Jarosław Łapka, Bogdan Bonio, Stanisław Adamski, Adam Stępień.



Tomasz Domaradzki ma 43 lata, urodził się w Skarżysku-Kamiennej. Właściciel firmy handlowej. Żona – Majka, córka – Zuzanna lat 16. W piłkę zaczął grać w miejscowym Granacie. Większych osiągnięć nie miał, ale futbol pomógł mu w kształtowaniu charakteru, zwalczaniu własnych słabości. W 2008 roku był przedstawicielem Granatu na Walne Zgromadzenie Świętokrzyskiego ZPN. Wybrano go do Zarządu. W ten sposób od ponad pięciu lat obcuje – jak mówi – z tą nico większą piłką. Gdy pozwala mu czas, uwielbia jazdę motocyklem (Honda CTX 1300). Lubi zbierać grzyby, wędkować i uprawiać jogging. Choć nie jest przecież sędzią, wiosną zaliczył test kondycyjny na równi z arbitrami, którzy mu podlegają.

Prezes optymista

Mówi Tomasz Domaradzki:
– Nadal spotykam się jeszcze z wy-
mówkami, że nie byłem sędzią, ani ob-
serwatorem, że nie znam swoistych
kulis tych funkcji i nie czuję biega-
nia z gwizdkiem po boisku, atmosfery
w szatni – mówi Tomasz Domaradzki.
– OK, są jednak i plusy tej sytuacji.
Mam niewątpliwie obiektywne i świe-
że spojrzenie na pracę arbitrów, pozba-
wione jakichkolwiek podtekstów...

Jak wspomina swoje początki?
– Owszem, „na starcie” miałem zwątpie-
nia. Wydawało mi się, że właści-
we ukierunkowanie kilkudziesięciu
młodych ludzi to walka z wiatrakami.
Szybko przekonałem się, że nie
ma nic bardziej mylnego. Ci młodzi,
często krytykowani, potrafią być na-
prawdę dobrymi arbitrami. Okazuje
się, że można z nimi szczerze dyskusjo-
wać, wytykając błędy pomagając im w ich
uniknięciu. Oni to zaakceptują. Po-
trafią też otworzyć się szeroko ze swo-
imi problemami. Przyznają jednak, że
bardziej obawiałem się „wejścia w ro-
dzinę” przewodniczących KS. I zno-
wu bezpodstawnie. Może na począt-

Znalazł też tam miejsce dla młodych,
jak choćby Filip Robak.

W codziennych zajęciach Domaradzkiemu przyświeca refren słynnego prze-
boju Bobby McFerrina: „Don't worry, be
happy...”. Nie załamuj się porażkami,
bądź szczęśliwy po zwycięstwach. I po-
rażek – jak twierdzi – jest coraz mniej.



*Priorytetem jest promocja młodych oraz
systematyczne zwiększanie liczby sędziów.*

*W ten sposób będziemy stwarzać warunki,
by nasi awansowali jak najwyżej*



Na początku długo uczył się sę-
dziowskich reguł, zasad, poznawał po-
szczególne regulaminy, potem razem
ze współpracownikami pracował nad
ich zmienianiem. Ale wreszcie, powoli
– co sam podkreśla – „maszyna” zaczęła
normalnie pracować.

Co udało się już przewodniczące-
mu uczynić, dla promocji świętokrzy-
skich sędziów? – Nic nikomu nie zała-
twiam – mówi ze stanowczością w gło-
sie. – Zawsze powtarzam: każdy musi
wiedzieć sam czego chce i dążyć do
wyznaczonego celu. Przykład: od sezo-
nu 2011/12 świętokrzyscy sędziowie są
coraz lepiej rozpoznawalni na szczeblu
centralnym. Marcin Szrek, Marek Śli-
wa, Damian Gawęcki, czy Anna Adam-
ska to już nie anonimowe postacie.
W Kielcach i okręgu rośnie nam nowe,
kolejne pokolenie, zdolnych arbitrów.
Nie mamy jeszcze sędziego w ekstra-
klasie. Priorytetem jest więc promocja
młodych oraz systematyczne zwiększa-
nie liczby adeptów sztuki sędziowskiej.
W ten sposób będziemy mogli stwa-
rzać szanse i warunki, aby „nasi” awan-
sowali jak najwyżej...

Czy dwuletni staż Tomasza Doma-
radzkiego w roli sędziowskiego ster-
nika, można uznać za udany? – Kiedy
przejąłem świętokrzyską organizację,
zostałem jednego arbitra w I lidze, jed-
nego w II lidze i dwóch obserwatorów
tej klasy. Teraz na szczeblu centralnym
reprezentują nas – obok sędziego I ligi
i dwóch obserwatorów II ligi – dwóch
sędziów tej klasy i jedna sędzia I ligi ko-
biet. Pozornie jeszcze niewiele, ale na-
prawdę to już dużo... – mówi.

Nietrudno zauważyć, że szefowi
z Kielc nie brakuje ani zapału ani opty-
mizmu. Kapitał, z którego powinien
skorzystać.

Jerzy Figas

Sam staż nie wystarczy

Kto powinien zostać wyróżniony odznaką sędziego honorowego i zasłużonego? Określa to stosowna uchwała Zarządu PZPN, ale... Dokument uchwalony przed wieloma laty, trochę (jeśli nie użyć słowa „mocno”) zdezaktualizował się. W nowych strukturach PZPN i związków wojewódzkich, wymaga on stosownego, pilnego uaktualnienia.

Problem dostrzegł Zarząd KS PZPN, opracowując nowy projekt regulaminu najwyższych odnacheń nadawanych przez władze organizacji. Przedstawiony on został na niedawnej konferencji przewodniczących wojewódzkich Kolegiów Sędziów. Projekt – co do meritum – zaostza przede wszystkim kryteria nadawania odnacheń honorowego i zasłużonego sędziego.

Zarząd KS wystąpił jednocześnie z inicjatywą, aby rozpatrywaniem wszystkich wniosków na odznaczenia sędziów zajmowała się wstępnie specjalna, pięcioosobowa Kapituła. Według projektodawcy w jej skład powinno wchodzić trzech zasłużonych sędziów szczebla centralnego i działaczy naszej organizacji oraz dwóch przewodniczących wojewódzkich struktur KS. Na realizację inicjatywy nie trzeba było długo czekać. Przewodniczący powołał przez aklamację Kapitułę, nominując do niej Jerzego Figasa, Romana Kostrzewskiego, Andrzeja Ogorzewskiego oraz Antoniego Plonę z Białogostoku i Andrzeja Sękowskiego z Krakowa.

W sierpniu, podczas pierwszego swojego posiedzenia, kapituła zapoznała się dokładnie z nowym projektem regulaminu przyznawania odznak sędziego honorowego i sędziego zasłużonego. W toku dyskusji podzielono zgodną opinię co do podwyższe-



**Jerzy Figas (z lewej;
obok Walenty Biechoński)
należy do wąskiego grona
ludzi o niepodważalnym
autorytecie w naszej
organizacji**

POZYTYWNE REKOMENDACJE KAPITUŁY

W sprawie nadania tytułu sędziego honorowego:

1. Witold BAGIŃSKI

Wielkopolski ZPN

W sprawie nadania tytułu sędziego zasłużonego:

1. Piotr PIEJKO

Dolnośląski ZPN

2. Alojzy MATYJEWICZ

Dolnośląski ZPN

3. Jarosław ZIELIŃSKI

Wielkopolski ZPN

4. Piotr MUSZYŃSKI

Śląski ZPN (podokręg Tychy)

5. Jan PASIERBEK

Śląski ZPN (podokręg Żywiec)

6. Bronisław MOŚCIŃSKI

Śląski ZPN (podokręg Bytom)

nia rygorów nadawania tych odznaczeń, a tym samym podniesienia prestiżu najwyższych wyróżnień naszej organizacji. Opowiedziano się również za przestrzeganiem podstawowego kryterium: takie odznaczenia powinni otrzymywać głównie byli arbitrzy szczebla centralnego. Mogą one trafić w szczególnych okolicznościach (np. choroby, wypadku czy pośmiertnie) do innych członków z długoletnim stażem i wyjątkowym zaangażowaniem dla środowiska sędziowskiego poza zasięgiem swojego regionu.

Kapituła zajęła się od razu weryfikacją wniosków, jakie wpłynęły do PZPN w ostatnich miesiącach. Niestety w oparciu o nowe reguły większość kandydatów została zaopiniowana negatywnie. Jednak Kapituła zajęła się nie tylko samymi wnioskami. Zarza-

dowi Kolegium Sędziów PZPN zostanie przedłożony również projekt nowego wniosku z dokładnym wyszczególnieniem działalności sędziego, a głównie liczby lat w organizacji i zawodów przeprowadzonych na szczeblu centralnym.

Kapituła wybrała na swojego przewodniczącego jednogłośnie Jerzego Figasa. Kolejne jej posiedzenie odbędzie się w październiku, a od 2014 roku ma się zbierać co pół roku.

Zarząd KS PZPN i Kapituła są przekonane, że nowe ustalenia nadawania najwyższych odznaczeń spotkają się z aprobatą środowiska. Należy bowiem zwrócić z dotychczasową praktyką obdarzania tytułami, które przysługiwały tylko z racji... przynależności do Kolegium Sędziów. A to na pewno nie może wystarczyć.

AS

„Czyżyk” – mistrz dobrego nastroju

Mówiliśmy o Nim, zwracaliśmy się do Niego zwykle skrótowo: „Czyżyk”. Wszyscy w środowisku piłkarskim doskonale orientowali się, że chodzi o przystojnego mężczyznę, prawie zawsze uśmiechniętego, a przede wszystkim znanego zawodnika, bardzo utalentowanego sędziego, a później także trenera i działacza – Andrzeja Czyżniewskiego.

9 lipca 2013 roku „Czyżyk” niespodziewanie zakończył swoją ziemską drogę. Wiadomość o tym wstrząsnęła niemal całym środowiskiem sportowym. A tak chciał i powinien jeszcze żyć...

Andrzej zasłużył na przywołanie swojej barwnej postaci. Postanowiliśmy tak uczynić na łamach „Sędziogo” w cyklu „Dawnych wspomnień czar”. Poprosiliśmy o to ludzi, którzy znali go świetnie: Jerzego Kacprzaka, długoletniego prezesa pomorskich sędziów oraz Romana Ko-

strzewskiego, który razem z „Czyżykiem” sędziował na boiskach ekstraklasy.

WYROSŁA PUSTKA

Andrzej w 1988 roku powrócił z Ameryki do kraju. Wkrótce po przyjeździe postanowił zmienić profesję zawodnika na sędziego. Zapisał się na kurs i szybko okazało się, że działalność sędziowska stała się jego główną pasją. Wyróżniał się talentem i rzetelnością, szybko więc awansował. W 1993 roku został arbitrem II ligi a w 1995 roku – I ligi (dzisiejsza ekstraklasa). Prowadził zawody na wszystkich szczeblach krajowych. Pełnił także różne funkcje organizacyjne; był kierownikiem szkolenia sędziów gdańskiego OZPN (1995 r.), Rady Sędziów Makroregionu Pomorze od powstania, zastępcą przewodniczącego Komisji Szkoleniowej.

W całym okresie tamtych wspomniałych lat, wnosił do naszego życia wiele rozmaitych nowości i unikalnych praktyk. Przede wszystkim jednak wnosił dobroć, życzliwość, a więc ciepło. Swoim uśmiechem, autentyzmem i radością wyrażnie i wyróżniał się w otoczeniu. Był mistrzem dobrego nastroju i atmosfery. Jego kapitalne poczucie humoru często owocowało podczas letnich i zimowych zgrupowań sędziowskich. „Czyżyk” stawał się

NIE ZAPOMNIELI...

Dla upamiętnienia w środowisku piłkarskim Andrzeja Czyżniewskiego; 28 września, a więc dokładnie w 60. rocznicę Jego urodzin, na stadionie TKKF Checz w Gdyni odbyło się spotkanie przyjaciół „Czyżyka”. Rozegrany został mecz piłkarski oldboyów z udziałem tych, z którymi Andrzej wspólnie występował na boisku w Arce i Bałtyku. W wspomnieniowym dialogu uczestniczyło liczne grono trenerów, sędziów i działaczy. Wśród nich nie zabrakło Romana Korynta, Wojciecha Łazarza i Jerzego Kacprzaka.

tam – oczywiście w chwilach wolnych od zajęć – gwarantem świetnej zabawy.

Ujmujący był Jego dar rozwiązywania wszelkich problemów; tych dużych i tych małych, zaś w swojej istocie, najważniejszych. Podziwialiśmy też skuteczność w tym, czego się podjął. To taka jak gdyby dodatkowa swoista dewiza „Czyżyka”. Krótko – niezwykle aktywny, ambitny i precyzyjny w tym, co sobie w życiu założył.

Bardzo trudno bez Andrzeja będzie kontynuować to, co zaczęte, a nieukończzone. To wszystko, w czym była choć częśćka Jego oddania i zaangażowania. Odszedł od nas dwa i pół miesiąca przed swoim jubileuszem: 60. urodzinami. Zniknął nam i przerwał realizację swoich odważnych planów, a tym samym – niespełnionych nadziei.

Na cmentarzu w Toruniu 19 lipca – obok najbliższej rodziny – żegnali Go w nietajonym żalu ci, z którymi tak często dzielił czas...

Jerzy Kacprzak

SILNY DUCHEM I CIAŁEM

Takiego kumpla jak Andrzej spotyka się bardzo rzadko. Mieliśmy ten sam cel życiowy: miłość do piłki i sędziowanie. Godzinami wymienialiśmy zdania odnośnie boiskowych sytuacji i podjętych decyzji. Oczywiście przede wszystkim po naszych meczach, ale również i innych kolegów arbitrow. Także tych prowadzących „szlagiery futbolowe” na stadionach świata. Andrzej czuł piłkę – ściślej każde nieprzepisowe zagranie – jako sędzia. Pomagała mu w tym jego inteligencja.

„Czyżyk” był również znakomitym menedżerem piłki nożnej. Razem kończyliśmy studium w Gdańsku przy AWF (1999 r.). „Czyżyk” pisał pracę dyplomową „Zawodowstwo wśród arbitrow”. Bardzo go to interesowało. Uważał, że piłkarzom powinni sędziować profesjonaliści. Wierzył, że tak kiedyś będzie, i rzeczywiście tak się stało. Nie ma tylko „Czyżyka”... – silnego duchem i ciałem. Wybitnie utalentowanego zawodnika i sędziego.

Roman Kostrzewski

Ujmujący był Jego dar rozwiązywania wszelkich problemów; tych dużych i tych małych. Podziwialiśmy też skuteczność w tym, czego się podjął





1

Sędziowska Polska biega

Sędziowie szczebla centralnego naprawdę poważnie trenują przed wyjściem na boisko piłkarskie. Start w biegach ulicznych jest dla nich świetną formą sprawdzenia się siebie. Niektórzy próbują swych sił nawet w maratonach. Ciekawe, że na mecie wszyscy są szeroko uśmiechnięci...



2

- 1 Jarosław Przybył (na czele) w biegu ulicznym w rodzinnym Kluczborku.
- 2 Jarosław Rynkiewicz (Lubuskie) odpoczywa po poznańskim półmaratonie.
- 3 Warszawa zdobyta! Zbigniew Zych (KS Lublin) na Stadionie Narodowym na mecie maratonu. Czas 3:34.46.
- 4 Dominik Pasek z Lubina (nr 225; obok IV-ligowy dolnośląski sędzia Mateusz Gałuszka) na trasie półmaratonu jeleniogórskiego.
- 5 Tomasz Tobiański (Pomorski ZPN) na mecie opolskiego maratonu. W dzień swoich 40. urodzin uzyskał czas 3:30.20.



3



4



5



mistrzowski doping dla naszej Reprezentacji

Kibicujemy drużynie narodowej i cieszymy się z każdego gola.

Orange – Główny Sponsor Piłkarskiej Reprezentacji Polski wspiera piłkarzy we wszystkich meczach eliminacyjnych Mistrzostw Świata Brazylia 2014.

Główny Sponsor
Reprezentacji Piłkarskiej

